

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 9 i 10 października 1955 r. Nr 242 (656)

Rozmowa N. Chruszczowa i A. Mikojana z R. Hurstem

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Jaity:

7 października N. S. Chruszczow i A. I. Mikojan przyjęli R. Hursta, kierownika amerykańskiej firmy „Hurst and Thomas”, produkującej krzyżówki kukurydzy, i odbyli z nim rozmowę.

W rozmowie wzięli udział minister sowchozów ZSRR I. A. Benediktow oraz p.o. ministra rolnictwa ZSRR W. W. Mackiewicz.

Na X sesji ONZ

Sprawę pokojowego wykorzystania energii atomowej rozpatruje Komisja Polityczna

- 3 projekty rezolucji
- Wystąpienie delegata USA

NOWY JORK (PAP). — W dniu 7 października po południu Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — sprawą wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Punkt ten składa się z dwóch podpunktów: a) międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej (sprawozdanie Sekretariatu Generalnego ONZ) i b) postęp w rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (sprawozdanie poszczególnych rządów).

Sekretariat Generalny ONZ przekazał delegatom trzy projekty rezolucji w tej sprawie: wspólny projekt rezolucji delegacji W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Australii oraz dwa wspólne projekty rezolucji (jedna dotycząca punktu „a” i druga dotycząca punktu „b” delegacji

Indii, Burmy, Indonezji i Jugosławii). Wspólny projekt rezolucji W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Australii proponuje zwołanie przez ONZ w ciągu najbliższych trzech lat drugiej międzynarodowej konferencji w celu wymiany informacji technicznych z dziedziny pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Pierwszy projekt rezolucji Indii, Burmy, Indonezji i Jugosławii zwraca uwagę na konieczność dalszego organizowania takich konferencji. Drugi zaś projekt podkreśla, że statut i funkcje międzynarodowego organu do spraw energii atomowej powinny się opierać na uzgodnionych wnioskach zainteresowanych rządów i na poglądach wyrażonych w Zgromadzeniu Ogólnym. Międzynarodowy organ powinien składać roczne sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ. Projekt rezolucji proponuje utworzenie specjalnej komisji, która zajęłaby się realizacją zawartych w nim postulatów.

Wszystkie trzy rezolucje wypracowane przez Zgromadzenie Ogólne Komisji Konsultatywnej, która ma przygotować zwołanie Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący Komisji Politycznej (Dalszy ciąg na str. 2)

Już w przyszłym tygodniu pójda pierwsi rekruci do Wehrmachtu

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, rząd Adenauera nosi się z zamiarem powołania już w przyszłym tygodniu pierwszych rekrutów do nowego Wehrmachtu. W najbliższych dniach władze bawarskie mają rozpatrzyć sprawę nominacji grupy generałów i pułkowników nowej armii zachodnio-niemieckiej, którzy zaproponowani zostali przez ministra wojny Blanka.

Ze zjazdu burmistrzów stolic świata



Na zdjęciu: burmistrz Florencji G. La Pira wymienia serdeczny uścisk dłoni z przewodniczącym Rady Miejskiej Moskwy M. A. Jasnowem.

Fot — CAF

Polska „Syrena”



Na froncie długości 80 km toczą się walki w Maroku

★ Zamachy bombowe w miastach

LONDYN (PAP). — W górach Rif w Maroku — jak donoszą agencje prasowe — 7 bm. rozgorzała wielka bitwa między partyzantami a francuskimi wojskami kolonialnymi. W bitwie tej, trwającej się na froncie długości 80 km, walczą oddziały Legii Cudzoziemskiej, liczące łącznie kilka tysięcy żołnierzy, Amerykańska Agencja UP stwierdza, że partyzanci zaatakowali garnizon francuski w Bourred oraz że oddziały kolonialne pod naciskiem partyzantów musiały wycofać się z miejscowości Aknoul. Liczący 1.000 żołnierzy francuski garnizon w Tizi-Ouzli był przez czas dłuższy otoczony przez powstańców. Dopiero silnym oddziałom Legii Cudzoziemskiej udało się przerwać pierścień oblężenia.

Prasa donosi także o dalszych zamachach bombowych na francuskie obiekty wojskowe i polityczne w miastach marokańskich. 7 bm. dokonano zamachów m.in. w Casablance, Oujda i Sale.

Delegacja brytyjskiego lotnictwa zaproszona do Moskwy

LONDYN (PAP). — Brytyjskie ministerstwo lotnictwa cywilnego — jak stwierdza prasa — podało do wiadomości, iż rząd radziecki zaprosił do Moskwy delegację brytyjskiego lotnictwa transportowego. Zdaniem prasy, zaproszenie to zostanie przyjęte. Brytyjskie linie lotnicze są zainteresowane w uruchomieniu komunikacji na linii Londyn — Berlin — Moskwa oraz na szlaku dalekowschodnim przez Moskwę i Pekin.

Jeszcze jedna narada SEATO

NOWY JORK (PAP). — W stolicy Syjamu — Bangkoku rozpoczęła się kolejna tajna narada ekspertów wojskowych bloku SEATO. Uczestniczą w niej przedstawiciele wszystkich krajów, które podpisały pakt SEATO. Celem narady jest kontynuowanie przygotowań do utworzenia „armii SEATO”.

Na zakończenie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury obraduje V Zjazd TPP-R

WARSZAWA (PAP). — W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 8 bm. dwudniowe obrady V Krajowego Zjazdu TPP-R. Zjazd podsumowuje dorobek Towarzystwa i wszystkich organizacji masowych w dziedzinie krzewienia przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Zjazd jest jednocześnie zamknięciem tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który stał się ogólnonarodową manifestacją uczuć dla wielkiego Kraju Rad, solidarności z jego walką o pokój na całym świecie.

Partner i cały amfiteatr wypełnili do ostatniego miejsca delegaci terenowych kół TPP-R oraz liczni zaproszeni goście. Zjazd otworzył wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz. Mówił on o tym, że przyjaźń polsko-radziecka zrodziła się we wspólnej walce z caratem, na barykadach

rewolucji 1905 i 1917 r., w ciężkich zmaganiach z hitlerowskim najazdem.

Powitał on przybyłych na zjazd przedstawicieli KC PZPR, Rady Państwa i Sejmu PRL, członków rządu PRL oraz delegacje Wszechnickiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) i towarzystw przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — z Czechosłowacji, NRD, NRF i Rumunii.

Następnie serdecznie witany przez zgromadzonych pozdrowił zjazd członek delegacji WOKS na obchody Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zastępca ministra kultury ZSRR — I. Mazepa.

Zycząc zjazdowi owocnych obrad, zastępca ministra kultury ZSRR wyraził głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-radziecka pogłębiać się będzie stale we wspólnej walce o pokój i socjalizm.

Z kolei zjazd powołał komisję: mandatową, skrutacyjną, komisję — matkę, statutową, wniosków i uchwał. Referat sprawozdawczy podsumowujący działalność TPP-R w okresie od IV Krajowego Zjazdu do wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — Stefan Ignar. Omawiając dorobek towarzystwa w okresie ostatnich trzech lat, mówca stwierdził, że w wyniku działalności TPP-R idea przyjaźni polsko-radzieckiej stała się bliska każdemu uczniemu, człowiekowi, każdemu patriotcie, pragnącemu szczęścia swej ojczyzny, jej rozkwitu i rozwoju.

„Syrena” — to nowy całkowicie polskiej konstrukcji samochód małowadziowy, którego seryjną produkcję, zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, rozpocznie Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu w 1956 r. „Syrena” jest czterokołowym wozem o rozkładanych siedzeniach. Posiada 27-konny, 2-cylindrowy, 2-taktowy silnik chłodzony wodą, który jest umieszczony z przodu wozu. Spala na 100 km 7,5 litra benzyny przy szybkości 60 km/godz. Maksymalna szybkość wozu osiągnięta na próbnych jazdach wyniosła ponad 100 km/godz. Na zdjęciu: prototyp „Syreny” w hali fabrycznej FSO.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Grecja

Partie polityczne odmawiają poparcia nowemu rządowi Liberalowie domagają się nowych wyborów

LONDYN. — W Atenach opublikowano oświadczenie partii opozycyjnych, w których zajmują one stanowisko wobec nowego rządu Karamanisa.

Partia Związek Liberalno-Demokratyczny stwierdza, że swym oświadczeniem, że tworzenie rządu pod kierownictwem przedstawicieli partii „Zjednoczenie Helleńskie”, odpowiedzialnej za dotychczasową politykę rządu, która doprowadziła kraj do obecnej sytuacji, jest niezgodne z interesami narodu.

Znamienne propozycje w parlamencie syryjskim

PARYŻ. — Jak donosi z Damaszku korespondent Agencji AFP, 35 deputowanych zgłosiło w parlamencie syryjskim rezolucję zawierającą żądanie uznania Chińskiej Republiki Ludowej. Rezolucja proponuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z ChRL. Korespondent donosi również, iż 19 deputowanych do parlamentu syryjskiego wniosło do parlamentu rezolucję, która proponuje, by zaprosić do Syrii delegację deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego TPP-R złożył przewodniczący tej Komisji — Wacław Barciowski.

Następnie przewodniczący obrad Wiktor Kłosiewicz ogłosił

przerwę do dnia następnego do godz. 9.

Po zakończeniu obrad odbył się koncert dla uczestników zjazdu. Na program koncertu złożyły się występy solistów Białoruskiego Teatru Wielkiej Opery i Baletu, znakomitej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej, Polskiego Zespołu Tańca pod kier. Paplińskiego oraz chóru mieszanego studentów Politechniki Warszawskiej.

Uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego przodującej w kraju załozce drukarskiej w Zakł. Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi

Jak już podawaliśmy w wyniku oceny przebiegu współzawodnictwa wśród zakładów przemysłu graficznego w I półroczu br. przez Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Kultury, tytuł przodującej zakładu w przemyśle graficznym, sztandar przechodni oraz nagrodę pieniężną w wysokości 18 tys. zł zdobyły Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Łodzi.

Oslagnięcie to załoga uzyskała dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy oraz w wyniku szeroko rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego. Spośród członków załogi szczególną ołarnością wyróżnili się tacy pracownicy, jak maszynista drukarski J. Skiba, linotypista L. Lewy, główny mechanik J. Irzyniec i inni.

Wczoraj w świetlicy zakładów — w obecności dyrektorów zakładów graficznych z całego kraju oraz prezesa ZG RSW „Prasa” Rajskiego, odbyła się uroczystość przekazania sztandaru zwycięskiej załozce.

Sztandar oraz nagrody dla najlepszych w kraju zespołów i pracowników wręczył przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Kultury, W. Kos. Ponadto 150 przodujących pracowników łódzkich zakładów otrzymało premie pieniężne. Referat analizujący pracę przodującej w kraju drukarni — wygłosił jej dyrektor Fr. Hudeczek.

W części artystycznej wystąpił chór Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi, kwartet Polskiego Radia i artyści scen łódzkich. Konferansjerkę prowadził H. Abbe. Redakcja „Łódzkiego Expressu”, który drukowany jest w łódzkich zakładach RSW „Prasa” składa zwróciła załozce serdeczne gratulacje i życzenia jak najdłuższego utrzymania otrzymanego wczoraj sztandaru.

Radziecki gość będzie mówił o postępie technicznym we włókiennictwie ZSRR

Łódzkie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego wespół z Wojewódzkim Domem Kultury przygotowują dla wszystkich pracowników technicznych i aktywów gospodarczego przemysłu włókienniczego atrakcyjną imprezę.

Instytucje te zaprosiły przebywającego od kilku dni w Łodzi profesora Lenigradzkiego Instytutu Tekstylnego, N. I. Trujewcewa do wygłoszenia odczytu na temat postępu technicznego w ZSRR w dziedzinie mechanicznej obróbki włókna.

Odczyt odbędzie się w dniu 11 bm., o godz. 17 w dużej sali WDK przy ul. Traugutta 18. Odczyt zainteresuje niewątpliwie całą inteligencję techniczną naszego miasta.

(18)

B. członkowie tzw. kompanii wartowniczych wracają do kraju Szerzeniem strachu i rozsiewaniem kłamstw o Polsce wstrzymywano ich od powrotu

WARSZAWA. — W ostatnich dniach powróciło do kraju kilku b. członków tzw. kompanii wartowniczych istniejących na terenie Niemiec zachodnich i Francji, których zadaniem jest pilnowanie amerykańskich składów i magazynów.

Jerzy Kostal b. członek kompanii wartowniczej nr 4243 w Captieux (południowa Francja) jako 19-letni chłopiec należał do osławionej grupy NSZ płk. Bohuna. Wraz z nią i ustępującymi pod naporem Armii Radzieckiej oddziałami hitlerowskimi dostaje się do Niemiec zachod-

nich. Od 1945 r. Kostal jest już w kompaniach wartowniczych, gdzie pełni służbę przez blisko 10 lat.

Jerzy Kostal wyjechał do rodziny mieszkającej w Krakowie. Trzydziestoparoletni Jerzy Błaszczak z Hajduk Wielkich na Śląsku został w czasie wojny zmobilizowany do Wehrmachtu. Po zakończeniu wojny, Błaszczak trafił również do kompanii wartowniczej w Captieux.

Inna droga zaprowadziła do kompanii wartowniczej Czesława Wiśniewskiego z Warszawy. Do 1953 r. pracował on przy budowie osiedla mieszkaniowego na Kole, gdzie jako betoniarz nieźle zarabiał.

Pod wpływem alkoholu i złego towarzystwa popełnił jednak przestępstwo. W obawie przed karą, zbiegł za granicę, gdzie dostał się do kompanii wartowniczej. Obecnie Wiśniewski przebywa w Warszawie.

Przygębieni beznadziejnością sytuacji w jakiej żyli na obczyźnie, powrócili również inni członkowie tzw. kompanii wartowniczych. Wszyscy oni podkreślają, że usiłowanie utrudni im powrót. Okłamywano ich, jak stwierdza, że wracający do kraju osadzeni są w więzieniu.

„Freies Europa” Działalność rozgłośni idzie po linii polityki Niemiec - oświadcza amerykański menager propagandy

BERLIN. — Jak donosi „Deutsche Tagespost”, na zorganizowanej ostatnio konferencji prasowej jeden z czołowych amerykańskich pracowników rozgłośni „Freies Europa” w Monachium E. Langendorf udzielił szereg informacji dotyczących funkcjonowania tej szkieletowej.

Langendorf oświadczył m. in., że oddział „Freies Europa” w jeszcze większym stopniu liczy się będzie z wymogami polityki amerykańskiej. Dodał on, że działalność rozgłośni „idzie po linii polityki Niemiec (Langendorf miał na myśli Niemcy zachodnie — przyp. red.). Nawet rozgłoszenia niemiecka nie mogłaby zrobić tego lepiej”.

Prof. Infeld w Chinach

Na zdjęciu: prezes Chińskiej Akademii Nauk prof. Kuo Mo-ko wymienia serdecznie dłonie z prof. Leopoldem Infeldem podczas przyjęcia wydanego na cześć polskiego gościa.

Fot. — CAF



Konferencja angielskich konserwatystów

Mac Millan o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii

LONDYN. — Debata nad polityką zagraniczną rządu angielskiego toczyła się wokół przedstawionego przez kierownictwo partii następującego projektu rezolucji: „Konferencja wita z uznaniem sukcesy osiągnięte przez rząd w jego dążeniach do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa oraz oświadcza o swej gotowości popierania dalszych kroków, które zmniejszą ryzyko niebezpieczeństwa wojny”.

Zabierając głos w dyskusji członek Izby Gmin W. Yates zaatakował ostro politykę zagraniczną rządu na Środkowym i Bliskim Wschodzie.

Wielu uczestników dyskusji powtarzało znane argumenty zwolenników „zimnej wojny”, wychylając politykę „z pozycji siły”. Niektórzy delegaci podkreślali jednak, że obecnie głównym osiągnięciem jest „duch Genewy” i wzywali do dalszego jego umocnienia.

Na opinie delegatów wyrażone w toku dyskusji odpowiedział minister spraw zagranicznych

Mac Millan. Oświadczył on, iż nie oczekuje po zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie „efektownych wyników”. Będzie jednak zadowolony, jeśli konferencja przyniesie „pewne praktyczne wyniki”.

Mówca stwierdził również, iż rozumie doskonale, że „po ciężkich ranach, jakie zadały Rosji wojska hitlerowskie, naród rosyjski wraz ze swym rządem zdecydowany jest nie dopuścić, by się to kiedykolwiek powtórzyło”. Mac Millan wyraził pogląd, iż — jego zdaniem — również w wypadku włączenia zjednoczonych Niemiec do bloku północno-atlantycznego, „będzie można opracować plan, który zapewniłby Rosji bezpieczeństwo...”.

Odpowiadając na zarzuty dotyczące polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie, a zwłaszcza na Cyprze, Mac Millan stwierdził, iż Cypr ma dla Wielkiej Brytanii żywotne znaczenie jako baza strategiczna.

Po przemówieniu Mac Millana uczestnicy konferencji uchwalili przedstawiony przez kierownictwo partii tekst rezolucji.

5.000 „oszczędnościowych” ubrań i inne ciekawostki odzieżowe

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi odbyła się wczoraj kolejna — comiesięczna — komisja selekcyjna. Zastwierdzono do seryjnej produkcji m. in. dwa modele garniturów męskich „oszczędnościowych”.

Jeden z tych modeli — to garnitur dwurzędowy, z gładkiej tkaniny popielatej, wykrojony z 230 m materiału. Centrala Odzieżowa zamówiła już 5 tys. sztuk tych garniturów.

Zatwierdzono też kilkadziesiąt nowych modeli odzieży dziecięcej, damskiej i męskiej. Niemal wszystkie modele są bardzo ładne i niewątpliwie będą się cieszyły powodzeniem wśród klientów.

Mamy jednak poważne wątpliwości, czy ukażą się one w sprzedaży, a jeśli się ukażą, to czy będą identyczne z tymi, które zaprezentowano na pokazie. Część tych modeli bowiem została wyprodukowana z laboratoryjnych próbek materiałów, a nie wiadomo dotąd, czy przemysł wełniany i bawełniany przystąpi do produkcji tych materiałów na skalę przemysłową.

Nie wiadomo też czy zakłady przemysłu odzieżowego, przystępując do seryjnej produkcji tych modeli, potrafią je wykonać w tej ja-

kości, w jakiej zaprezentowano je na komisji. Z doświadczenia wiemy, że seryjna produkcja często odbiega od prezentowanych pierwowzorów. (les)

W giełdziarskim świecie monopolistów

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera, w dniu 7 bm. zanotowano ponowny spadek kursów akcji na giełdzie londyńskiej. Oferowane w dużych ilościach akcje towarzystw przemysłowych znajdowały niewiele nabywców.

Zdaniem obserwatorów, przyczyną spadku kursów akcji było przede wszystkim wypowiedzenie ministra finansów, Bullena, na dorocznej konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej, analizujące sytuację gospodarczą kraju.

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że przewodniczącym rady nadzorczej znanego koncernu śmieci „IG Farben” wybrany został zbrodniarz wojenny, dr Jaehne, który w swoim czasie jako dawny członek kierownictwa koncernu skazany został w procesie przeciwko zbrodniarzom wojennym z „IG Farben” na karę więzienia. Agencja ADN podaje, że Jaehne należy do kół przemysłowych, które już przed wybuchem drugiej wojny światowej opracowywały plany grabieży przemysłu chemicznego w Europie. Podczas wojny Jaehne brał udział w płażowaniu terenów zajętych przez wojska hitlerowskie.

Na X sesji ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

udzielił głosu delegatowi Stanów Zjednoczonych, senatorowi J. Pastore.

Delegat USA podkreślając doniosłe znaczenie międzynarodowej konferencji naukowo-technicznej w Genewie stwierdził, iż druga taka konferencja powinna odbyć się w ciągu najbliższych trzech lat — w zależności od postępów w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej.

Przechodząc do sprawy utworzenia międzynarodowego organu do spraw pokojowego wykorzystywania energii atomowej

Pastore oświadczył, że zdaniem delegacji amerykańskiej w ubiegłym roku osiągnięto pewien postęp, dzięki czemu należy spodziewać się, że na początku 1956 roku zawarte będzie ogólne porozumienie dotyczące statutu tej organizacji.

Następnie Pastore oznajmił, że w lipcu br. projekt statutu organu przekazano Związkowi Radzieckiemu. Związek Radziecki nadał swoje uwagi dotyczące projektu, które obecnie są uważnie studiowane. Dnia 22 sierpnia br. Stany Zjednoczone występując w imieniu ośmiu państw rozesłały projekt statutu organu wszystkim państwom należącym do ONZ lub do jej agencji wyspecjalizowanych.

Statut ten — powiedział Pastore — jest tylko projektem. Nie uważamy go za ostateczny dokument w jego obecnej formie. Stany Zjednoczone spodziewają się uwag dotyczących projektu statutu ze strony innych państw.

Zdaniem delegacji amerykańskiej — powiedział Pastore — stosunki między organem międzynarodowym a ONZ powinny być podobne do tych, jakie istnieją między ONZ a jej agencjami wyspecjalizowanymi.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbędzie się w dniu 10 października.

Nagrody na Wystawie Młodej Plastyki

WARSZAWA. — Komisja nagród, powołana przez II Zjazd Młodej Plastyki przyznała na Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki w warszawskim Arsenale — 41 równorzędnych nagród w wysokości po 2.500 zł.

Z łódzkiej plastyki nagrodę w dziedzinie malarstwa otrzymał Andrzej Strumiłło za „Portret podwójny”.

Wykaz obligacji NPRSP

wylosowanych 7 bm

Zi 1.000 nr nr: 25809 30860 114781 542277 543364 564448 617224 876228 924629.

Zi 500 nr nr: 30852 103534 136638 164253 164255 202515 216671 228470 241756 241759 257002 275723 275728 281406 333024 342525 357583 422566 497000 504424 523588 564082 600348 600349 609842 617226 617230 706067 734417 756323 756329 779910 784426 792799 795026 827224 856578 867251 942936 989890.

Ponadto wylosowano 94 premie po zł 250 oraz 1.027 premii po zł 150.

Milicjant uratował tonące dziecko

OLSZTYN. W Braniewie wydarzył się ostatnio wypadek, który dzięki odwadze milicjanta nie zakończył się tragicznie.

Z mostu do rzeki spadł pozostawiony bez opieki 7-letni Zbigniew Kowalski. Na krzyk dziecka, przybiegł milicjant — Czesław Skolbiewicz, który skończył do wody i z narażeniem własnego życia wyciągnął tonącego na brzeg. Następnie zastosował on sztuczne oddychanie, po którym dziecko wróciło do przytomności.

Czyn dzielnego milicjanta spotkał się z pełnym uznaniem ze strony mieszkańców Braniewa.

List 15 deputowanych labourzystowskich

LONDYN. — Dziennik „Daily Mirror” zamieścił list 15 deputowanych labourzystowskich, w którym wzywają oni do zredukowania okresu służby wojskowej, a po trzech latach do zniesienia obowiązkowej służby wojskowej.

Wzywamy delegatów na konferencję partii labourzystowskiej w Margate, aby poparli tę propozycję. Wzywamy brytyjski Kongres Związków Zawodowych i labourzystowską frakcję parlamentarną, aby niezwłocznie nie zwolnić się w tej sprawie do rządu. Wzywamy wszystkie warstwy ruchu labourzystowskiego, związkowego i spółdzielczego do rozpoczęcia w tym celu kampanii ogólnonarodowej.

List podpisał m. in. Griffiths, Davies, Silverman i Zilliacus.

Pinay — przekonuje o konieczności utrzymania rządu Prawicowi socjaliści wahają się Przeciw decyzji odroczenia wyjazdu członków gabinetu do Moskwy Najważniejsze problemy polityczne Francji w oświetleniu prasy

Prasa francuska donosi o zastrzeżeniu się rozbieżności w łonie koalicji rządowej we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Jak wiadomo przed rozpoczęciem debaty nad polityką rządu w Afryce Północnej czterech członków rządu należących do stronnictwa republikańskiego społecznych podało się do dymisji. W miejsce ustępującego gen. Koeniga ministrem obrony mianowany został członek grupy parlamentarnej tzw. akcji republikańsko-społecznej (b. gaulliści), gen. Billotte.

Jednakże grupa parlamentarnej akcji republikańsko-społecznej zażądała większości głosów, aby Billotte zrezygnował z tego stanowiska.

Ponadto pro rządowa grupa niezależnych republikańskich zażądała, by należący do niej minister spraw zagranicznych Pinay, minister odbudowy Duchet i wiceminister obrony Crouzier podali się również do dymisji, jeśli Zgromadzenie Narodowe postanowi wstrząs

debate nad sytuacją w Maroku. Ministrowie ci nie spełnili dotychczas tego zadania. Według doniesień prasowych Pinay, powołując się na poważną sytuację polityczną we Francji, usiłuje przekonać swych zwolenników należących do „umiarkowanych” grup parlamentarnych, by nie wywoływały kryzysu rządowego.

„Monde” pisze, że rząd Faure'a opiera się obecnie w parlamencie jedynie na radykalach i członkach partii MRP (partia katolicka) oraz na niektórych „niezależnych republikańskich” zwolennikach ministra Pinay'a. Jednakże — jak zaznacza prasa — poparcie to nie jest wystarczające, by obecny rząd mógł utrzymać się u władzy. Faure — zdaniem „Monde” — liczy głównie na poparcie socjalistów.

Oceniając stanowisko socjalistów „Parisien Libere” donosi, że wahają się oni, czy poprzeć rząd, ponieważ mogłoby

to zaważyć na ich szansach w następnych wyborach.

W dzienniku „Humanite” ukazał się artykuł sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

Duclos wzywa społeczeństwo francuskie, aby domagało się prowadzenia przez Francję polityki sprzyjającej dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego. Podkreśla on zwłaszcza, że przyjęcie pro pozycji w sprawie utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem obu części Niemiec odpowiadałoby interesom umocnienia pokoju i narodowym interesom Francji.

Duclos poddaje krytyce decyzję rządu francuskiego odroczenia podróży premiera Faure'a i ministra Pinay'a wskazując, iż podróż ta mogłaby stanowić istotny wkład do rozstrzygnięcia palących problemów międzynarodowych.

Aby móc utrzymać dłużej swój rząd przy władzy — pisze tygodnik „France Observateur” — Faure i Pinay doszli do wniosku, że nie wystarczy im jedynie bojkot ONZ, i dlatego odroczyli wyjazd do Moskwy.

Jednakże ten ostatni gest, który miał być wyrazem stanowczości, w istocie rzeczy jest tylko sposobem odroczenia uwagi opinii publicznej od innych spraw. Bez żadnej rekomendacji — stwierdza tygodnik — wyrzekamy się tego, co mogłoby zwiększyć wpływ naszej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Nie jest to zbyt zreczne posunięcie.

to zaważyć na ich szansach w następnych wyborach.

W dzienniku „Humanite” ukazał się artykuł sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

Duclos wzywa społeczeństwo francuskie, aby domagało się prowadzenia przez Francję polityki sprzyjającej dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego. Podkreśla on zwłaszcza, że przyjęcie pro pozycji w sprawie utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem obu części Niemiec odpowiadałoby interesom umocnienia pokoju i narodowym interesom Francji.

Duclos poddaje krytyce decyzję rządu francuskiego odroczenia podróży premiera Faure'a i ministra Pinay'a wskazując, iż podróż ta mogłaby stanowić istotny wkład do rozstrzygnięcia palących problemów międzynarodowych.

Aby móc utrzymać dłużej swój rząd przy władzy — pisze tygodnik „France Observateur” — Faure i Pinay doszli do wniosku, że nie wystarczy im jedynie bojkot ONZ, i dlatego odroczyli wyjazd do Moskwy.

Jednakże ten ostatni gest, który miał być wyrazem stanowczości, w istocie rzeczy jest tylko sposobem odroczenia uwagi opinii publicznej od innych spraw. Bez żadnej rekomendacji — stwierdza tygodnik — wyrzekamy się tego, co mogłoby zwiększyć wpływ naszej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Nie jest to zbyt zreczne posunięcie.

Strajki w Niemczech zach.



Strajk w Niemczech zach. i w Austrii

to zaważyć na ich szansach w następnych wyborach.

W dzienniku „Humanite” ukazał się artykuł sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

Duclos wzywa społeczeństwo francuskie, aby domagało się prowadzenia przez Francję polityki sprzyjającej dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego. Podkreśla on zwłaszcza, że przyjęcie pro pozycji w sprawie utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem obu części Niemiec odpowiadałoby interesom umocnienia pokoju i narodowym interesom Francji.

Duclos poddaje krytyce decyzję rządu francuskiego odroczenia podróży premiera Faure'a i ministra Pinay'a wskazując, iż podróż ta mogłaby stanowić istotny wkład do rozstrzygnięcia palących problemów międzynarodowych.

Aby móc utrzymać dłużej swój rząd przy władzy — pisze tygodnik „France Observateur” — Faure i Pinay doszli do wniosku, że nie wystarczy im jedynie bojkot ONZ, i dlatego odroczyli wyjazd do Moskwy.

Jednakże ten ostatni gest, który miał być wyrazem stanowczości, w istocie rzeczy jest tylko sposobem odroczenia uwagi opinii publicznej od innych spraw. Bez żadnej rekomendacji — stwierdza tygodnik — wyrzekamy się tego, co mogłoby zwiększyć wpływ naszej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Nie jest to zbyt zreczne posunięcie.

to zaważyć na ich szansach w następnych wyborach.

W dzienniku „Humanite” ukazał się artykuł sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

Duclos wzywa społeczeństwo francuskie, aby domagało się prowadzenia przez Francję polityki sprzyjającej dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego. Podkreśla on zwłaszcza, że przyjęcie pro pozycji w sprawie utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem obu części Niemiec odpowiadałoby interesom umocnienia pokoju i narodowym interesom Francji.

Duclos poddaje krytyce decyzję rządu francuskiego odroczenia podróży premiera Faure'a i ministra Pinay'a wskazując, iż podróż ta mogłaby stanowić istotny wkład do rozstrzygnięcia palących problemów międzynarodowych.

Aby móc utrzymać dłużej swój rząd przy władzy — pisze tygodnik „France Observateur” — Faure i Pinay doszli do wniosku, że nie wystarczy im jedynie bojkot ONZ, i dlatego odroczyli wyjazd do Moskwy.

Jednakże ten ostatni gest, który miał być wyrazem stanowczości, w istocie rzeczy jest tylko sposobem odroczenia uwagi opinii publicznej od innych spraw. Bez żadnej rekomendacji — stwierdza tygodnik — wyrzekamy się tego, co mogłoby zwiększyć wpływ naszej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Nie jest to zbyt zreczne posunięcie.

200 szkieletów ludzkich odnaleziono w Himalajach

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera z Lakno (Indie), antropologowie uniwersytetu w tym mieście odnaleźli około 200 szkieletów ludzkich w pobliżu jeziora Rupkund w Himalajach. Istnieją różne przypuszczenia na temat pochodzenia szkieletów. Według jednego z nich, była to grupa pielgrzymów, zasypanych przez lawinę. Według innego przypuszczenia, są to szkielety żołnierzy plemienia Sikhów, którzy dokonali najazdu na Tybet 100 lat temu i zginęli w drodze powrotnej po poniesionej klęsce.

Przymrozki we Włoszech

RZYM. — We Włoszech północnych nastąpił znaczny spadek temperatury. W Alpach spadły obfite śniegi. W wielu okęgach temperatura spadła w nocy z 6 na 7 października poniżej zera. Przymrozki wyrządziły poważne szkody w winnicach.



Panorama

ODDZIAŁ NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILLUSTRowanego”

Łódź, dnia 9 października 1955 r.

Nr 38 (99)

Fragment ataku Kościuszkowców pod Lenino.

(Zdjęcie arch.)

NA DZIEŃ
WOJSKA
POLSKIEGO

LENINO przyszłość

jak żyła
przeszłość

rozrywających się w powietrzu szrapneli — ogłuszał żołnierzy, brzmiały nieustannie potworna guma, wdrągały się w uszy bolesnymi kluciami, niosły się przez pola złowrogim, dudniącym werblem.

Niemcy chcąc za wszelką cenę powstrzymać atak, wprowadzili do akcji wszystkie działa i moździerze. Skoncentrowany ich ogień uniemożliwiał początkowo nacierającym posuwanie się naprzód. Przywarli więc do ziemi i okopywali się.

Wtem w górę wyrzuciła zieleń rakiet. Artyleria nasza zaczęła znów ostrzeliwać pozycje hitlerowskie. Cenne pociski rozbiły w drażgi umocnienia wroga i działa.

Gdy pod silnym ogniem artylerii wroga umilkła wreszcie, I i II batalion dywizji z głośnym „Hurra!” poderwały się z ziemi i ruszyły do ataku. Mimo silnego ognia zaporowego Kościuszkowcy dotarli do drutów pierwszej linii obronnej. Poszły w ruch granaty i nożyce. Ktoś przeciął spirale drutów. Droga do okopów wolna.

Po krótkim rozpaczyliwym oporze Niemcy wycofali się z pierwszej linii obronnej na całym odcinku Dywizji.

Niemcy po utracie pierwszej linii obronnej nie dali za wygraną. Rzucili do walki nowe rezerwy ludzkie i broni.

Rozpoczęło się obustronne ostrzeliwanie artyleryjskie. Przez szereg godzin bez ustanku nurkowały bombowce niemieckie nad linią natarcia dywizji, przez szereg godzin fala za falą szły ich ataki, spalał się grad bomb. Pod osłoną czołgów, zmotoryzowanych dział i bombowców, piechota niemiecka przeszła do kontrataku.

Kościuszkowcy stali jednak niewzruszenie. Ataki wroga zalały się.

V

I Dywizja im. T. Kościuszki spełniła swoje zadanie. Na jednym z ważnych pod względem strategicznym odcinków frontu przerwała obronę wroga, zdobyła potrójną linię umocnień, wytrzymała szereg kontrataków.

Odwagę i bohaterstwo Kościuszkowców ocenił godnie Związek Radziecki, odznaczając orderami i odznaczeniami 242 oficerów i żołnierzy.

I Dywizja im. T. Kościuszki zasłużyła się w całej pełni w dziele wyzwolenia i odbudowy Polski Ludowej.

Na długim szlaku bojowym od Lenino do Berlina, w pełnym poczuciu obowiązku żołnierskiego, pełna poświęcenia, odwagi i zapału realizowała najszczytniejsze hasła walki z wrogiem. Krew jej przelała we wspólnie walce przeciwko niemieckiemu faszyzmowi scementowała na wszystkie czasy przyjaźń i przemiłość Polski ze Związkiem Radzieckim.

FR. LEWANDOWSKI

1) „Nowe Widnokreśli” — organ Związku Patriotów Polskich, nr 1.

Na wiosnę 1943 roku powstał w ZSRR Związek Patriotów Polskich, który postanowił zjednoczyć wszystkich tych, którzy „żyjąc na ziemiach Związku Radzieckiego — orężem, pracą, słowem walczą o wolną, niepodległą, wyzwoloną z jarzma hitlerowskiego Polskę — o Polskę Demokratyczną, w której chłop otrzyma ziemię a robotnik i inteligent — opiekę państwa, godne człowieka warunki życia”¹⁾.

I

Na prośbę Związku Patriotów Polskich rząd radziecki zgodził się na formowanie polskiej jednostki wojskowej w celu wspólnej walki przeciwko Niemcom hitlerowskim, a obradujący w Moskwie Wice Wszelchowski zwrócił się z gorącym apelem, między innymi do Polaków:

„Bracia Polacy! Organizujcie jednolity front walki narodowej przeciwko niemieckim faszystom. Do broni!”

II

Nad błękitną Oką, która spragnionym widoku ziem ojczystych uchodził polskim tak żywo przypominała Wisłę, zjednoczyli się oni bez względu na różnice pochodzenia i poglądów pod hasłem wspólnej walki z najazdem hitlerowskim. Tam powstała w maju 1943 r. pierwsza jednostka Wojska Polskiego, która w sojuszu i braterstwie z Armią Radziecką walczyła i torowała pierwszą drogę do Ojczyzny.

Po przeszkoleniu pod okiem wytrawnych instruktorów polskich i radzieckich, I Dywizja w dniu 1 września 1943 r. wyruszyła na front, a w dniu 11 października znalazła się w pobliżu białoruskiego miasteczka Lenino.

III

Był późny wieczór 11 października 1943 r.

W ziemiankach ruch niezwykły. Co chwila przychodziły z rozkazami, oficerowie wydają zlecenia i przygotowują żołnierzy do jutrzejszego ataku na pozycje wroga, uderzenia, które miało zadecydować o losie odległego o 35 km najważniejszego węzła kolejowego na zaplecze frontu białoruskiego — Orszy.

SERGIUSZ JESIEININ¹⁾

* * *

Księżyc nad moim oknem. Wiatr pod oknem z pola. Jasna i srebrzysta bezlistna topola.

Placę gdzieś harmonia, biegnie głos zza rzeki — i taki serdeczny i taki daleki.

To pieśń zawadiacka placę i się śmieje. Gdzie ty, moja lipo, co znasz moje dzieje?

Ja sam kiedyś w święta wychodziłem z rana, wiodła mnie harmonia tam, gdzie ukochana.

Teraz ja dla milej dawno nie nie znaczę i pod cudze pieśni śmieję się i placę.

* * *

Hej, sanie! A konie, a konie! Czy je przysłał na ziemię bies? W rozpędzie zawadiackim dzwoni, śmieje się dzwoneczek do lez.

Ni księżyc, ni psiego wycia, Przez oddal, pustkowią obszary. Chwackiego nie dosyć mi życia, nie jestem na zawsze już stary.

¹⁾ Sergiusz Jesienin (1895—1925), znakomity i popularny poeta rosyjski. W roku bieżącym, roku trzydziestej rocznicy tragicznej śmierci poety. Państwowe Wyd. Literat. Pięknej („Goslitizdat”) przygotowuje dwutomowy wybór wierszy.

Woznico, wbrew nocy, co wokół, pieśń zacznij, a ja się przyłączę, o dziewczęcym figlarnym wzroku i o mojej młodości rączce.

Hej, bywało, na bakier włożysz czapkę, a koń czeka w chomacie, na siano się wiązkę położysz i tyle, i wiatr w polu gońcie.

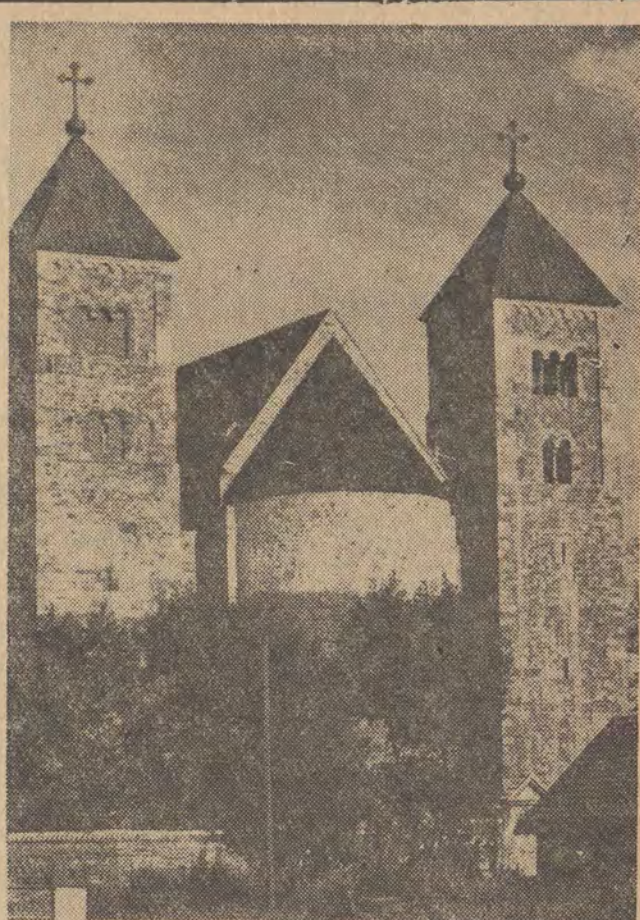
I skąd postawa taka była! A w ciszy tej, co o północy,

niejedną piękną uwodziła harmonia moja z całej mocy.

To wszystko przeszło, zrzędl mój włos. Podwórko puste, nie ma konia. Rozmowna — swój straciła głos i nie uwodzi już harmonia.

Lecz duszy się nie wyziębiło, miłe mi mrozy i zawieje, dlatego, że nad tym, co było aż do lez dzwoneczek się śmieje.

Thum. JAN HUSZCZA



Kolegiata w Tumie pod Łęczycą.

Do niedawna dominowały nad całą tą okolicą wieże kolegiaty w Tumie. Dziś wież tych jest więcej. Nie są to jednak wieże kościelne, ale wieże wiertnicze; a obok strzelają w górę trójnogi i górnicze szyby.

Setki górników szukają tu w głębi ziemi nie złota, ukrytego przez legendarnego Borutę, ale rudy żelaznej — a wspinały się owoc ich pracy.

Opodał garstką innych ludzi — archeologów łódzkich — nie mniej zaciekle i pracowicie ryje w ziemi, przeszukując pilnie jej pokłady...

Górnicy pracują po to, ażeby dzień dzisiejszy i przyszłość była bardziej syta i dostatnia aniżeli przeszłość. A nasi archeolodzy mogą się, by przyszłość wiedziała, jak kiedyś żyła przeszłość.

Ile pociągów cennej rudy wydobyli dotychczas łęczyczycy górnicy? Nie tu miejsce, ażeby to ustalać. Tu chcę tylko powiedzieć, że od roku 1948 tzn. od chwili, kiedy rozpoczęły w tych stronach badania archeologiczne, wydobyto kilkanaście ton ułamków ceramiki, kości zwierzęcej, mnóstwo przedmiotów metalowych, kości cianych, rogowych, jak monety, biżuteria, broń, narzędzia pracy z różnych epok itd.

Prace zmierzające do zbadań dziejów Łęczycy i ziem łęczyckiej wczesnego średniowiecza, prowadzi stacja archeologiczna w Łęczycy ze stałą siedzibą w Łodzi. Stacja ta jest placówką Łódzkiego Zakładu Archeologii Polski Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Zakład ten jest jedną z kilku instytucji, składających się na łódzki ośrodek archeologiczny, na czele którego stoi prof. dr Konrad Jażdżewski.

* * *

Trzy są obiekty, które nęca naszych archeologów: kolegiata położona we wsi Tum, grodzisko oraz Stare Miasto w Łęczycy.

Kolegiata założona została około roku 1140 — konsekrowana w roku 1161. Romańska ta kamienna budowla niejedno krotnie przebudowana i skażona fragmentami w stylu gotyckim i barokowym, zniszczona w roku 1939, odbudowana została w formie możliwie pierwotnej, to jest w stylu romańskim.

Sama Łęczycza, położona po drugiej stronie doliny Bzur, była w XII wieku osadą targową. Znajdowała się ona w miejscu, zwanym dzisiaj „Ermas” a dawniej Stare

Miasto. Miasto przeniesiono potem nieco dalej, a Kazimierz Wielki opasał je murem i wznosił warowny zamek.

Znacznie starsze od Łęczycy jest samo grodzisko.

Pierwsza i druga faza jego istnienia to wiek VI i VIII — faza trzecia od roku 1106 do końca wieku XIII. Grodzisko, odbudowane przez Bolesława Krzywoustego w czasie jego wojny ze Zbigniewem, był po tem siedzibą książąt dzielnicowych. Konrada Mazowieckiego i Kazimierza Łęczycko-Kujawskiego. W roku 1294 zniszczony został w czasie najazdu litewskiego, ażeby nigdy już więcej nie podnieść się z ruin.

Dotychczasowe badania naszych archeologów koncentrowały się w obrębie grodziska i Starego Miasta. Zasadniczym ich wynikiem jest poznanie dziejów obu tych obiektów, zbadanie konstrukcji, umocnień grodziska, rozplanowanie jego wnętrza, poznanie charakteru gospodarczo-społecznego. Wydobyto tam w ciągu lat bardzo wielką ilość materiału zabytkowego. Szczególnie interesujące było odkrycie na dziedzińcu grodzowym dwóch studni drewnianych ze szczątkami rzadkich przedmiotów z drewna i skóry.

* * *

Obszernie informuje mnie o tym wszystkim docent dr Andrzej Nadolski, kierownik stacji. Z kolei rzucam mu pytanie.

— A rezultaty waszej tegorocznej kampanii?

— W roku bieżącym, podobnie jak w zeszłym, badania nasze zmierzały do poznania tej partii grodziska, która nie gdyś pokryta była zabudową mieszkalną. Odnaleźliśmy szereg pozostałości różnego rodzaju budowli mieszkalnych i gospodarczych. Jednakże najciekawsze osiągnięcia mamy na terenie kolegiaty. Po próbach pracach, prowadzonych w zeszłym roku, odkryliśmy we wnętrzu kościoła mury jakiejś budowli starszej niż ten XII-wieczny kościół. Wynika z tego, że kościół ten zbudowano na ruinach jakiegoś jeszcze starszego obiektu.

— Jakże są wasze przypuszczenia? Co to za obiekt?

— Istnieją w źródłach pisa-

nich wzmianki, z których wynika, że w Łęczycy znajdowało się w XI wieku opactwo Benedyktynów pod wezwaniem Panny Marii, założone za czasów Chrobrego. Przepuszczaliśmy od początku, że natrafimy na ślady tego opactwa — a tegoroczne badania potwierdziły w pełni naszą hipotezę. Obecnie odsłoniłszy zarysy paru budynków mury, które uważamy za ślady zabudowań klasztoru z XI wieku. Byłby to pierwszy tego rodzaju obiekt, odkryty na terenie Polski. Wprawdzie z tamtych czasów zachowało się parę kościołów, tutaj jednak mamy prawdopodobnie do czynienia z resztkami budynków mieszkalnych. Chciałbym zaznaczyć tu, że pracę w kolegiacie prowadzimy z ramienia Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków.

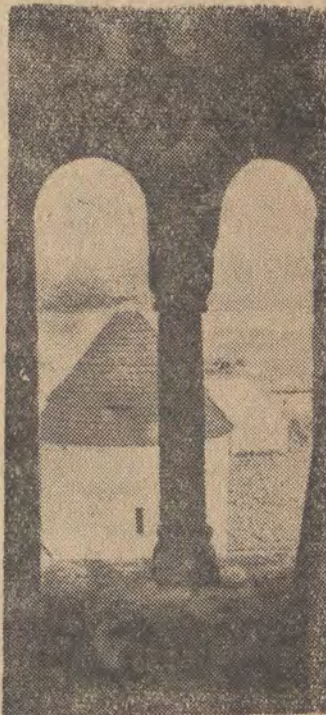
Tak więc skończyliście już swoją tegoroczną kampanię. A wasze plany na przyszłość?

— Równolegle z kontynuacją prac na grodzisku prowadzić będziemy badania we wnętrzu kolegiaty. Mamy nadzieję, że uda nam się odkryć w całej rozciągłości zabudowę opactwa łęczyckiego i wpaść na ślad kościoła klasztoru.

Zegnamąc się ze mną dr Nadolski dorzuca:

— A teraz, na zakończenie naszej rozmowy, chciałbym do dać jeszcze jedną ciekawostkę. Jak wiadomo, Łęczycza stała się teraz miastem górniczym. Znalazły się jednak dowody, że już w bardzo dawnych czasach istniało tu hutnictwo: kwitła sztuka kowalska. Świadczą o tym ślady dymarek hutniczych oraz szczątki kuźni, odkryte na grodzisku tumskim i w obrębie Starego Miasta w Łęczycy.

Mieczysław Jagoszewski



Widok z wieży kolegiaty łęczyckiej.

Wśród paryskich pamiątek po panu Adamie

W środkowej części Paryża, na wyspie leżącej na Sekwanie, zwanej Cité, z tyłu za katedrą Notre Dame, znajdujemy przy Nabrzeżu Orleańskim nr 6 Bibliotekę Polską. Mieści się ona w budynku leżącym tuż w pobliżu mostu, na którym wznosi się statua św. Genowefy, patronki Paryża.

Biblioteka Polska, jako instytucja obejmująca sobą pewien zbiór książek, została założona w 1838 roku przez ks. Adama Czartoryskiego, politycznego wodza tej części Wielkiej Emigracji, która miała swą siedzibę w Hotelu Lambert. Placówka ta niedługo po założeniu poważnie rozrosła się, a dziś znana już jest bardziej jako muzeum pamiątek polskich, niż jako biblioteka. Liczy ona prócz 100.000 to-mów wielką ilość obrazów i szkiców historycznych, rysunków, rękopisów i listów zasłużonych ludzi XIX i XX wieku, Polaków, a nawet i cudzoziemców.

Znaczenie Biblioteki Polskiej w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku wzrosło bardzo dzięki dużej wkładowi starani i pracy Władysława Mickiewicza, syna Adama. On to, Władysław, kierując Biblioteką Polską od 1899 roku do dnia swej śmierci w 1926 r., wzbogacił ją w cenne prace bibliograficzne, traktujące o jego ojcu i matce. Autorem większości tych prac był on sam. Przetłumaczył wiele utworów Adama na język francuski. Egzemplarze tłumaczeń dzieł poety, dokonane przez jego syna, znajdują się również w Bibliotece.

Jeżeli losy emigracji i Biblioteki Polskiej były ze sobą ściśle związane, czego odzwierciedleniem są zbiory pamiątek patriotycznych o wartości historycznej Biblioteki, to już szczególna więź łączyła Adama Mickiewicza z tą wyspą polskości na emigracji. Mickiewicz przybywającego w 1839 r. z Łożyska do Paryża, gdzie w następnym roku ofiarowano mu katedrę literatury słowiańskiej w Kolegium Francuskim.

Chcąc udać się z budynku, w którym mieści się Biblioteka Polska do College de France, trzeba przejść obok wspomnianej na wstępie katedry Notre Dame, świątyni wzniesionej w końcu XII wieku w przyjmującym się po wyprawach krzyżowych stylu gotyckim. Opuściliśmy Cité i przez krótki most wchodzimy do Quai de la Seine — Dzielnicy Łacińskiej, której oś stanowił lekki wzniesienie się bulwaru św. Michała, biegnący prostopadle do Sekwany. Pierwszą poprzeczną ulicą wymienionej arterii, to bulwar St. Germain. W prawej jego części znajduje się kościół ro-mański z XI wieku, St. Germain des Pres, w którym znajduje się serce króla Polski, Jana Kazimierza. Blisko pod numerem 123 jest księgarnia polska, w której za-część omawianego bulwaru, w pobliżu uniwersytetu Sorbony, ma my interesujące nas College de France. Kolegium to zostało założone za czasów panowania Franciszka I w 1530 roku jako uczelnia wyższa o kierunku i me-todach bardziej postępowych niż te, których nauczała szkoła-styczna Sorbony, uniwersytet pa-ryski utworzony w połowie XIII wieku.

Za czasów Mickiewicza, jak i dziś College de France było zakładem naukowym państwowym, o kierunku hu-manistycznym i przyrodniczym. W tym to przybytku wiedzy Adam Mickiewicz wy-kładał historię literatury słowiańskiej — w języku ów-czesnym Adama „słowiań-skiej“ — od dnia 22 grudnia 1840 roku do 23 maja 1844 roku.

„Wezwano mnie — rozpo-czął wykład — żebym za-brał głos w imieniu literatu-ry ludów, z którymi mój na-ród przez swoją przeszłość i przyszłość ściśle jest połą-czony, żebym zabrał głos w czasie, kiedy słowo jest po-tęgą, i w miejsce, które jest stolicą słowa“.

Polacy stanowili tylko nie-wielką część słuchaczy. Au-dytorium było wielonarodo-wościowe i wielojęzyczne. Mickiewicz prowadził wyka-dy w języku francuskim.

„Aby pozyskać uwagę na-

rodów zachodnich, nie dość pokazywać im niektóre punkta błyszczące na okręgu Sławiańszczyzny, trzeba od-słonić całą jej tarczę“ — mó-wił profesor.

Dlatego wykładami swymi objął Mickiewicz okresy od czasów najdawniejszych po wiek i lata, w których żył, a do tematyki wprowadził i Czechy, i Ruś, Polskę i Słowian naddunajskich, Mo-skwę i Litwę, i Tatarów. Omówił powstawanie krajów słowiańskich, panujące tam stosunki społeczne, prawa i obyczaje, kulturę i kształto-wanie się języków. Wreszcie twórczość pisarską, litera-turę.

Po tych kilku latach mo-ralnego i materialnego zadowolenia przyszły dla Mickiewicza ciężkie, bez-nadziejne lata starzenia się i beznadziejny okres dla rów-nież starzejącej się emigra-cji, żyjącej bez perspektywy politycznej. Wydarzenia dzie-jowe wiodły się. Rok 1848, rok Wiosny Ludów nie no-wego nie przyniósł rozbitkom na wyspie Paryża. Ada-mowi umiera żona Celina. Podrastające dzieci półsieroty — dużo ich — w skrajnej nędzy, rozdane zostały rodzinom przyjaćli.

W tych warunkach gotu-jąca się wojna krymska była jedynym błyskiem nadziei. Na jej spotkanie wyruszył poeta z legionem do Turcji. A gdy zwalony cholera mu-siał opuścić w listopado-wy dzień 1855 roku podłóż-ziemski, zęgnął go grono lu-dzi, z którymi siedł do walki o wolną Polskę.

Z Konstantynopola ciało Mickiewicza przewieziono w 1856 roku do Paryża i zło-żono na cmentarzu Montmo-rency. W 1890 r. Wieszcz spo-czął na Wawelu.

Na cześć tego niezmordo-wanego geniusza słowa Pa-ryż wznosił w 1929 r. pom-nik na Placu Alma. Pomnik był dziełem rzeźbiarza fran-cuskiego Bourdelle'a. Poeta z kijem w ręce, uwieczniony w ruchu w drodze do Ojczy-zny. On „jak pielgrzym, co się w drodze trudzi przy bla-skach gromu“ tam znajd bul-waru Sekwany mówi światu, o wielkim umiłowaniu oj-czyzny.

WACŁAW POLKOWSKI



Problem zastosowania silnika atomowego w samolocie powstał już kilka lat temu. Jednakże rozwiązanie tego problemu natrafia na poważne trudności.

Jak wiadomo w reaktorze atomowym wydzielają się cząstki, wyrzucane przy przemianie jąder atomowych uranu. Wszystkie cząstki tych cząstek przekształcają się w energię ciepłą, nagrzewając otoczenie bardzo silnie. Uran oraz materiały, z których zbudowany jest reaktor atomowy, nie powinny przy tym topić się i niszczyć, a wobec tego reakcję węgla trzeba regulować w ten sposób, aby temperatura nie była zbyt wysoka. Celem usunięcia energii cieplnej trzeba przepuszczać przez reaktor albo płyn, na przykład wodę, lub roztopiony metal, lub też gaz pod wysokim ciśnieniem.

Wielką trudność przy konstruowaniu samolotu atomowego sta-

Herluf Bidstrup jakiego nie znamy

Znany naszym czytelnikom ze świetnych karykatur, wybitny postępowy rysownik duński, Bidstrup, odwiedził Chińską Republikę Ludową. Z podróży tej zamieścił w gazecie duńskiej „Land og Folk“ serię szkiców chińskich. Poniżej reprodujemy dwa z tych rysunków Bidstrup'a z własnym tekstem autora. (Red.).

Od północnych do południowych granic Chin wrę pracą. Pracowitość i energia chińskich ludzi pracy jest niezwykła. Wszędzie buduje się, wierci, kuje, maluje, odlewa, szli-fuje, drukuje, wznosi, przewozi... Rzeki, które przez wieki zrywały tamę i przy-nosiły wiele biedy ludności Chin, zosta-ły opanowane.

Na rzecze Jun-Din-He, która płynie koło Pekinu i wpada do morza przy Tien-Tsinie, czterdzieści tysięcy chłopów o-choćniczo wybudowało olbrzymi basen wodny i lamę ze ślu-zami. Teraz rzeka znajduje się pod kon-trolą i wkrótce słu-żyć będzie, która da-wniej wywoływała przerażenie, zostanie przekształ-czona w energię elektryczną: w pobliżu tamy buduje się elek-trownię.

Przemysł ciężki północno-wschodnich Chin — to fundament so-



ny. Składa się on z kilkunastu zakładów, z kopalniami, wielkimi piecami, walcowniami. Zakłady posiadają urządzenia w celu ostatniego słowa postępu technicznego. Chińczycy nie ukry-



czają. Rośnie on w szybkim tempie. Ludność An-Szania, jed-nego z największych miast prze-mysłowych, w ciągu lat, które u-płynęły od wyzwolenia kraju, o-gromnie się powiększyła. Odu-bowano tu i zrekonstruowano olbrzymi kombinat metalurgicz-

wa. Że osiągnęli takie wyniki w krótkim czasie dzięki brater-skiej pomocy Związku Radziec-kiego.

W dzień i w noc wylapła się tu żelazo i stal. Jest to krew, która płynie do serca Chin, budu-jących socjalizm.

Włoski turbosamochód



Pierwszy turbosamochód włoski z powodzeniem przeszedł próbną jazdę terenową. Moc jego silnika, który pracuje na gazie o temperaturze około 800 stopni, sięga 200 HP przy 22 tysiącach obrotów rotora na minutę. Dwie wielkie rury na tylną część samochodu nada-ją mu statyczność przy wiel-kich prędkościach, sięgających 325 km na godz.

Atomowy samolot przyszłości

nowi ochrona załogi i pasażerów od promieni gamma i potoku neutronów, wydzielających się z reaktora jądrowego. Wszystkie sposoby osłony sprowadzają się jak dotychczas do budowy prze-grody, która mogłaby przechwy-tywać znaczną część tego promie-niowania. Przegródą taką musi ważyć kilka ton na każdy metr kwadratowy powierzchni ścianki ochronnej.

Aby ułatwić osłone, można u-mieścić reaktor atomowy w czę-ści ogonowej samolotu. Kadłub trzeba skonstruować możliwie długi, a kabinę z ludźmi umieścić w części przedniej.

Jeśli założyć, że długość ka-łduba wynosi powiedzmy 50 m,

promieniowanie zostanie osłabio-ne w przybliżeniu 500-krotnie, co odpowiada zmniejszeniu wagi osłony do 2-2,5 ton na m kwadratowy. Oprócz tego w takim wypadku można umieścić zasłonę tylko od reaktora w stronę kabiny. Wszyst-ko to pozwoli obniżyć wagę osło-ny w przybliżeniu kilkadziesiąt razy. Tak więc problem osłony byłby w zasadzie do rozwiąza-nia. Jeśli potraktować to zagad-nienie szerzej i rozpatrzeć waru-nki osłony, nie tylko podczas lotu, ale i na lądzie, to w tym wypadku trzeba by przewidzieć nie tylko osłonę promieniowania w jednym kierunku, w którym znajduje się kabina z ludźmi, ale również w pozostałych kierun-kach. Można, na przykład, sta-wiać samolot na lotnisku w okre-sionym miejscu i opuszczać re-aktor atomowy automatycznie do specjalnego dołu czy szybu.

Oto niektóre tylko z proble-mów związanych z budową at-omowych samolotów przyszłości.

IAN KOPROWSKI

Nowa powieść Seweryny Szmaglewskiej

W dziesięć lat po ukazaniu się „Dymów nad Birkenau“, Se-weryna Szmaglewska wyda-ła nową książkę. Jest to li-cząca ponad 600 stron druku po-wieść „Prosta droga Łukasza“. Powstawała ta praca długo i w nie-malym trudzie pisarskim, fra-gmenty tej czytaliśmy już przed kilkunastu laty w prasie literackiej. Zaczekaliśmy więc, jakie towa-glewskiej, jest zrozumiałe. Ma-my do czynienia z pisarzem, który przez wiele lat nie chciał, nie mógł, czy też nie potrafił wyjść z utworom beletrystycznym, za-jmując się w tym czasie głównie publicystyką na bieżące najczę-ciej tematy. Otwieramy pierwszą kartę „Prostej drogi Łukasza“ z niecierpliwymi pytaniami, za-dawany samemu sobie: jaka to jest powieść, czy spełnia oczeki-wane nadzieje?

Nie wiem, czy uda mi się od-powiedzieć w pełni na te pytania. Jedno wszakże jest niewątpliwe: „Prosta droga Łukasza“ to po-wieść, której nie można nie za-uważać, obok której nie podobna przejsć obojętnie. Z pewnością stanie się ona tematem sporów i już wkrótce przeczytamy niejeden o niej wypowiedź krytyczną. Jest to bowiem utwór o dużych ambi-cjach epickich, porusza wiele spraw, obejmuje wiele wątków, stawia do rozstrzygnięcia lub roz-strzyga niejeden problem społecz-ny i artystyczny.

Akcja „Prostej drogi Łukasza“ dzieje się w okresie międzywo-jennym, ściślej w latach 1933-1936. Terenem akcji jest Piotrków i je-go okolice. Bohaterem, jak sam tytuł wskazuje — Łukasz, dziecko wsi, człowiek, na którego losach zademonstrowała autorka drogę wielu chłopskich synów do wy-kształcenia, do społecznego awan-su, do rewolucyjnej świadomości wreszcie. Nie jest to droga pro-sła, chyba, że słowa „prosta dro-ga“ umieszczona w tytule odczy-tujemy jako drogę charakterystyczną dla tego rodzaju ludzi. Ale i wtedy słowo „prosta“ na-biera innego, niż potoczne, zna-czenia.

Łukasz pasie krowy u bogacza, który go nieudolnie kąpije, idzie do miasta, pracuje jako stajenny u adwokata, siedzi w więzieniu, które staje się szkołą zdobywa-nia wiedzy o świecie, bierze ud-ział w strajku, pracuje w fabry-ce, jest bezrobotny, słowem — przechodzi to wszystko, co w o-kresie międzywojennym przecho-dziło niejeden dziecko chłopskie czy robotnicze, chcące wydzi-gnąć się z wielkiej ciemności do światła.

Łosy Łukasza spletały się z lo-sami wielu innych ludzi i ro-dzin. Oglądamy chłopskie środowiska biedniackie i ku-lackie, środowiska nauczyciel-skie, adwokackie, administrac-jowe i sądowe, środowiska robotnicze, fabrykanckie — szeroki przekrój socjalny Polski przedwójennej. Trzeba powie-dzieć, że w „Prostej drodze Łu-kasza“ jest wiele scen i obra-zów prawdziwie wzruszających i głębokich, oddalonych ze znanstwem, talentem i gorącą pasją.

Bardzo prawdziwe są sceny więzienne, nie ma w nich rzeczy wymyślonych i sztucznych. Narzucają się one swoją prawdą. Są sugestywne, dyskretnie, nie przeliterowane. Do wręcz kapi-talnych zaliczyłbym sceny z ży-cia rodziny Danielów, zwłaszcza udane wydają się postacie babki Danielowej, ojca i brata Hi-polita. Wzruszające i niepokoją-co zarazem opisana jest Kasia Surmacz — niespełniona miłość Łukasza. Świetny jest adwokat Bączkowski, jego żona, ciekawie narysowane postacie więzienne, szczególnie Florek i Piątkowski. Doskonale opisy wsi, pełne wstrząsającej prawdy z życia chłopów. Subtelne, z wdziękiem i trafnością psychologiczną kreśli autorka młodzieńca miłość Aleksandra i Anulki. Wiele rozdzia-łów czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem, więcej: z na-pięciem, któremu towarzyszy lek, oczekiwanie, radość lub smutek, w zależności od rozwoju wyda-żeń, w które uwikłani są ludzie.

Bardzo prawdziwe wydają mi się dialogi. Jest w nich całe bo-gactwo potocznej mowy, dosko-nale uchwycone i zapamiętane. Kompozycja powieści wielozło-nowa i wielowątkowa: co rusz jesteśmy w innym środowisku, co raz to innych słuchamy roz-mów i jesteśmy świadkami wciąż nowych zdarzeń i opisów. Wszyst-ko to (i wiele innych nie wy-mienionych tu zalet książki) spra-wia, że „Prosta droga Łukasza“ czytamy z prawdziwym wzrusze-niem i przejęciem. Jest to na pewno książka, stanowiąca duże osiągnięcie zarówno Seweryny Szmaglewskiej jak i naszej współ-czesnej literatury. Szczególnie-ważna wydaje mi się ona dla nas, dla naszego środowiska. Na-pisała ją przecież pisarka łódzka o naszej łódzkiej ziemi.

Przy tym wszystkim „Prosta droga Łukasza“ ma wady. Bał — powieć — która z książek ich nie ma. Wady książki Szmaglewskiej podzieli-lbym na dwie kategorie: takie, które usunąć łatwo, np. w na-stępnym wydaniu i takie, które wymagają głębszego zastanowie-nia i przemyslenia. Pierwsza do-tyczy stylu i języka. Szmaglewska lubuje się w nadmiernym

szafowaniu określeniami przymiot-nikowymi, powtórzeniami, wsku-tek czego pewne rzeczy stają się mniej wyraziste i ostre, niżby być mogły. (Np. „przyłaczała ziemia ciężka, zimna, kostniała, albo: „razem z nią kostniała, o-słygi, zamarli“). Przesadne, nie-trafne metafory i porównania (np. „poszukiwał dioniz Łukasza, zagarnął w gorące kleszcze, uścił-snął“) powodują, że rzeczy i zja-wiska są nieplastyczne, że się ich nie widzi.

Niedowład drugiej kategorii są o wiele istotniejsze. Mam tu na myśli przede wszystki-m głównego bohatera, spra-wę wątków i rozmowę z fabry-kantem Heblerem. Łukasz został obdarzony przez autorkę całym ogromem jej ciepła i sympatii. Mimo to (a może właśnie dle-temu) jest on jakby zamazany, mgli-sty, nie wyzycza się go jakoś konkretnie w powieści. Porusza się on trochę jakby na drugim planie, choć wiadomo, że autorka wyszorowała go na plan pier-szy. Jest to zjawisko w naszej literaturze nie takie rzadkie, że główne postacie wychodzą słabiej, niż tzw. poboczne.

Sprawa wątków. Wiele ich w powieści i naprawdę przebiegłe. Ale niemało i takich, które z punktu widzenia rozwoju akcji, kompozycji wydarzeń, okazują się ma-ło przydatne. Nie wspieraają gło-wnego nurtu powieści. Pyszne same w sobie lecz nie wtopione w fabułę. Ida obok, egzystują w oderwaniu. Np. piękne skądinąd sceny Anulki z Aleksan-drem w niczym nie sprzyjają za-mierzom celowi powieści.

Wreszcie rozmowy z Heblerem — właścicielem piotrkowskiej „Hortensji“. Wszystkie inne roz-mowy prawdziwe, te nie do uwie-żenia. Nie do uwierzenia, by do-legacja robotników w ten sposób rozmawiała z kapitalistą, bo ta rozmowa czyni z robotników „szczeniackich szubaków“. Jestem głęboko przekonany o psy-chologicznym fałszu tej sceny.

Niestety — rozmiar recenzji, przeznaczony dla dziennika, nie pozwala mi rozwinąć i udoku-mentować w pełni zarówno mo-ich pochwał jak i zarzutów w stosunku do powieści Seweryny Szmaglewskiej. „Prosta droga Łukasza“ domaga się obszernego omówienia i wnikliwej analizy. Może jeszcze się o to pokuszę. Wrażenia moje, pisane na gorą-co, chciałbym zamknąć przeświad-czeniem, iż cokolwiek by się nie powiedziało o książce Szmaglewskiej, nie ulega wątpliwości, że jest ona najwybitniejszym osią-gnięciem prozatorskim łódzkiego środowiska literackiego na prze-strzeni przynajmniej ostatnich pięciu lat.



Wę-drówki po niebie

9 października. — W drugiej części nocy 9-10 października Księżyc świeci poniżej Kastera i Polluksa w pobliżu prostej wyznaczonej przez obie gwiazdy. Na prawo poniżej od tarczy Księ-życa świeci Procyon, a poniżej na lewo — jasny Jowisz. Dalej na lewo w odległości około 4 stopni od Jowisza widać Regulus — gwiazdę pierwszą wielkości w konstelacji Lwa. Obecnie Jowisz zbliża się do Ziemi a jego ja-sność wzrasta. W tej chwili Jo-wisz jest jaśniejszy od Regulusa o przeszło 2,5 wielkości gwiazd-owej.

9-10 października — Bezksi-życowa pierwsza część nocy sprzyja obserwacji meteorów z roju Drakonid, które promieniają z okolic gwiazdy ksi Smoka.

11-23 października. W drugiej części nocy, w okresie kiedy gwiazdozbiór Ryb mija południk, przy wyjątkowo czystym i czar-nym niebie, doszukaj się można przeciwieństwa zodiakalnego, ja-ko bardzo słabej poświaty, zna-jdującej się poniżej gwiazdy eta Ryb.

13 października. — Na około 3 godziny przed wschodem Słoń-ca wschodni Księżyc i świeci przez resztę nocy poniżej wszyst-kich jasnych gwiazd konstelacji Lwa.

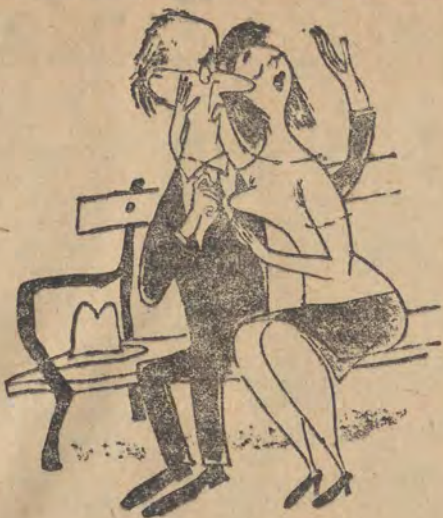
14 października. Przed poran-nym świtem Księżyc mija jasne gwiazdy Lwa i zbliża się do kon-stelacji Panny. O tej porze mo-że się udać odszukanie Marsa. Po-szukiwana planeta znajduje się w odległości około 6 stopni na lewo powyżej wąskiego sierpa Księżyca.

14-29 października. — Przed porannym świtem mamy ostatnią w tym roku sposobność obejrze-nia światła zodiakalnego, znanego się w postaci słabej poświa-ty nad wschodnim horyzontem na tle gwiazdozbiórów Lwa i Ra-ka.

15 października. — O godzinie 20h 32m przypada now Księżyca. Księżyc tej doby znajduje się między Słońcem a Ziemią i prze-mierza schiepienie niebieskie za-razem ze Słońcem.

TO BOLI

— Opanuj się
Elwiro. Już trze-
ci raz przesunę-
łaś mi kra-
wał.



— Sama jeszcze nie wiem,
w jaki sposób opowiem o tym
mamie.



— Przeszarżała metoda u-
ciskania wielkiego ducha za
pomocą brutalnej przemocy.



— Twierdzi, że powinno być troje dzieci, gdyż dobrze
sama liczyła.

PAWEŁ REWICZ

Napisałem powieść

Napisałem powieść, no-
cóż, każdemu może się
zdarzyć. Napisałem po-
wieść atrakcyjną, frapującą
z wydzikim ekonomicz-
no-historycznym w trzech to-
mach na sześćset stron-
kach. Napisałem i zaniósłem
do dyrektora biura wydawni-
czego, bardzo zacnego czło-
wieka, serdecznego przyja-
ciela mego ojca i mojej mat-
ki, kobiety nad wyraz ro-
zumnej. Wystarczy wspom-
nieć, że przed rokiem z pią-
tym mężem założyła placów-
kę gastronomiczną na
przedmieściu.

Dyrektor odebrał maszyno-
pis powieści i obiecał nawią-
zać ze mną kontakt po zapo-
znaniu się z treścią książki.
Słowa dotrzymał, bo po u-
piętych niespełna roku we-
zwał mnie do siebie.

— Powieść pańska, drogi
synu — zaczął, gdy usiadłem
na krześle — powieść ta jest
pod wieloma względami
oryginalna i miejscami wprost
fascynująca.

To powiedziałszy umilkł.
Przez chwilę bełknął palcami
na blacie biurka, po czym
westchnął. Zapytał, czy
bardzo się męczyłem przy pi-
saniu.

Odpowiedziałem, że miałem
chwilę depresji, że koń-
cząc drugi tom, byłem bliski
złamania, ale przed rozpo-
częciem trzeciego, kryzys mi
nął i nastąpił we mnie prze-
łom, dzięki któremu dozna-
łem szczęśliwie do końca.

Dyrektor biura wydawni-
czego westchnął powtórnie i
mówił dalej, wyłamując so-
bie palce ze stawów.

— W pańskiej powieści wą-
tek jest różnorodny a wy-
dzikim wieloraki. Przyznam
szczerze, że w niektórych
miejscach nie mogłem nadą-
żyć za panem. Na przykład
w pierwszym tomie pisał
pan między innymi, że współ-
nota pierwotna wykształ-
wała kolegalność miłości
Książki do Grzymisława, co
zdaniem pańskim osłabiło je-
go kręgosłup polityczny i by-
ło źródłem późniejszych
przegięć w tym rodzaju. W je-
dnym z dalszych rozdziałów
usługuje pan przekonać czytel-
nika, że siew krzyżowy wy-
myślił dla zgubienia Słowian
mistrz zakonu krzyżackiego
Ulrich von Jungingen i dla-
tego Grzymisław przetrwał
się na drobny wytwór.

Wydawca przetarł drżącą
ręką zaczerwienione oczy i
zagryzł dolną wargę.

— Widzi pan — przemówił
schrypniętym głosem — zna-
łem dobrze pańskiego ojca i
wiele mam szacunku dla pa-
na matki, u której jadłem
obecnie bardzo smaczne obia-
dy. Niewątpliwie, może
być dumna z pana. — Tak
pisać mało kto potrafi. Śmia-
łość pańskich koncepcji jest
zdzieranią.

W drugim tomie, wprowa-
dzając do akcji potomków
Książki i Grzymisława, do-
konuje pan duchowej prze-
miany córki Grzymisława,

Bożeny, w wyniku czego ro-
dzi ona w wielkich bólach
nowego bohatera — Leszka
z Kuźmianic. W monologu
filozoficznym udowadnia
pan, że fakt ten jest typo-
wym przejawem instrumen-
talizmu burżuazyjnego.

Dalej stwierdza pan, że
Leszko nosił w sobie zaczął
ki socjalizmu utopijnego i
dlatego popadł w konflikt
psychologiczny, poczuł bo-
wim nieprzeparte ciągnię-
cie do Olgi z Nikowa, córki
karczmarza. Bohater staje
na rozdrożu. Olę kocha, do
przyszłego teścia czuje pod-
świadomie niechęć klasową.
Z jednej strony nie chce, jak
pan pisze, pomnażać produk-
cji kapitalistycznej, z drugiej
— lubi dobre wino, z które-
go wyrobu karczmarz słynie
w całej okolicy. Przez dzie-
sięć rozdziałów trwają zma-
gania Leszka ze sobą samym.
Byłem szczęśliwy, że pozwo-
lił pan zatruć miłośnika.

Dyrektor biura wydawni-
czego zacerpnął haust po-
wietrza i otarł czoło zroszo-
ne potem.

— Wyznaję ze skrucą —
mówił — i samokrytycznie
stwierdzam, że powieść prze-
rasta mnie. Pan tworzy w
sposób horrendalnie szokują-
cy. W którymś tam rozdzia-
le napisał pan, że dopiero
wnukowie Leszka poculi i
zrozumieli głębokie i nie-
przemijające piękno wartości
dodatkowej. Potem w tempie
przyspieszonym mnoży pan
dalszych potomków. W trzech
rozdziałach przemija sześć
pokoleń. Lata lecą z taką
szybkością, że dostałem w
trakcie czytania silnego za-
wrotu głowy. Z czterdziestu
głównych bohaterów więk-
szość ginie w czasie wojny
30-letniej.

Dyrektor opuścił wygodny
fotel i wybiegł z pokoju. Cze-
kałem cierpliwie, dziwiąc się
jego podnieceniu. Wrócił po
nieodległym czasie z głową o-
winętą mokrym ręcznikiem.

— Niech pan na to nie
zważa — rzekł poklepując
mnie po ramieniu. — Od
dnia, w którym przyniósł pan
swoją powieść, miewam stra-
sliwe bóle ciemienia. Symp-
tom iple i zrywam się po no-
cach, przerażeni krzyżem.
Pierwszy bowiem raz w mo-
im życiu zetknąłem się z tak
fenomenalnym pod każdym
względem autorem. W trze-
cim tomie przeszedł pan sa-
mego siebie. Ostatni z bo-
haterów, Domian, buduje ma-
szynę, dzięki której zyskuje
nieśmiertelną sławę. Poto-
mek Grzymisława i Książki
przechodzi do historii jak
konstruktor wyszorów
uniwersalnych. W dniu po-
wszednie służą one do odku-
rzenia mebli, natomiast za-
puszczone w święta likwidu-
ją resztki fetoru, jaki po-
wstał przy gniciu imperia-
lizmu.

Niech mi pan zdradzi ta-
jemnicę, dlaczego właściwie
stworzył pan to dzieło?

— Odczuwałem wewnętrzną
potrzebę wypowiedzenia
się — odparłem z godnością.

* * *

Do dnia dzisiejszego nie
mogę zrozumieć, dlaczego po-
wieść moja nie ukazuje się
na półkach księgarskich?

Ponieważ dyrektor przestał
bywać na obiadach u mojej
matki, podejrzewam, że znie-
chęcony do jej umiejętności
gastronomicznych zemścił się
na mnie. Będę musiał napi-
sać na ten temat powieść
psychologiczną — obyczajową,
ale tym razem pójść do
innego wydawcy. Nie mogę
dopuścić, aby mój talent zo-
stał zmarnowany.

PAWEŁ
SZADUR

Przyzwyczajenie

Służbowy wóz w garażu drzemie wewnątrz.
W budynku pusto. Cienie na parkiecie...
A on na drugim siedzi piętrze,
Sam jeden

w pustym, wielkim gabinecie.
Z przyzwyczajenia patrzy w stronę telefonu:
A nuż zadzwonią z góry, albo z dołu?
Może potrzebny będzie komuś?
Może sam szedł do siebie go zawoła?
Albo podpisać coś nagle wypadnie...
Lecz pustka, cisza technicznie z pokoiów wszystkich,
Do domu poszli dawno zwierzętami, podwładni,
Nie wyłączając jego maszynistki.
Tylko on został. Przywykł tak już co dzień
Spędzać wieczory tu, od domu z dala.
On nie nie czytał, do kina nie chodził,
On — uczestniczył,
zgłaszał

i tak dalej...
Serce mu draży bezbrzeżna tęsknota
Z jakimś wielkim, walnym posiedzeniem,
I ten środkowy, ten najwyższy fotel,
Widzi dla siebie w proroczym marzeniu...
Już północ zegar gdzieś głucho przejeżdżał,
W domu czekają nań żona i dzieci,
A on na drugim siedzi piętrze,
Sam jeden

w pustym, wielkim gabinecie...

(„Litteraturna Gazieta”)

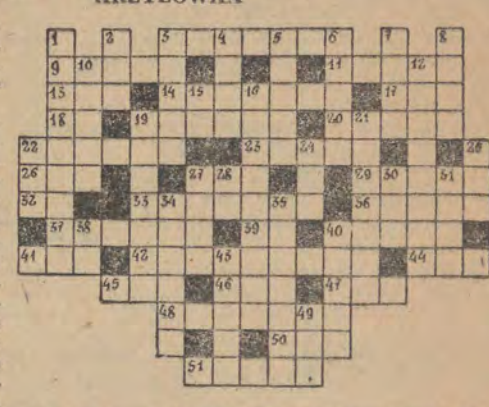
tłum. ADAM OCHOCKI

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3.

Butelka pekata, często ozdobna.
9. Nazwisko współczesnego postępowego pi-
sarza brazylijskiego. 11. Zbro-
rowisko wody płynącej. 13. Ze-
lany stworzone z głowki do ła-
czenia blach i żelaznych kon-
strukcji. 14. Okres czasu. 18. Zai-
mek. 19. Złote zagłębienie węglo-
we w ZSRR. 20. Długi i szeroki szal futrzany.



krzyżówek, rozlosujemy 5 warte-
ściowych nagród książkowych.
Rozwiązania prosimy nadsyłać
w terminie tygodniowym pod
adresem: Redakcja „Łódzkiego
Expressu Ilustrowanego”, Łódź
1, Piotrkowska 96, z dopiskiem
na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Moda



Na nowy sezon teatralno-mu-
zyczny warto sprawić sobie od-
nowy sukienki wizerunkowe. Oto dwa
modele. Pierwsza sukienka z le-
wej ma duży dekolt z przodu
karo, z tyłu w zab. Rekawy 3/4
wszywane wysoko. Modny krój
części górnej tworzy naokoło
rodzaj plisy. Druga sukienka
imituje garsonkę. Spódnica zro-
biona nisko przymarszczona. Sta-
nik zapinany na 4 guziki z po-
długim dekoltem. Sukienkę od-
świeża bluzka, włożona pod
spód z rękawami nieco dłuższymi,
wykończonymi mankietami.
Obydwie sukienki wypadną ładnie
zarówno z welny jak i z jedwa-
biu.

BRONISŁAW CHĘCIŃSKI fraszki

NA ZAROZUMIAŁEGO AKTORA

Z Otellem chodzisz pod pachę,
pięć kurzą dumnie wypinasz,
ja w tobie widzę ze strachem (na wróble)
skrzyżowanego Papkina.

NAGROBEK LITERATA

Tu leży literat w ziemskim popiele,
przez recenzentów z włosiem i pod włos gaskany.
Przechodniu, westchnąć możesz, lecz też gorzkich
nie lej,
boć ten żywot pisarski był dość optakany.

NA STUGĘBNĄ FAME

Spadł ptak w dół
a z dołu wyszedł wół.

Nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

ZIMNA KREW

Thomas Raissis zia-
wił się w remizie stra-
żackiej w Batchoke-
stan Nowy Jork i spy-
tał czy może napisać
receptę na życie. Odpo-
wiedź brzmiała: Nie!
Może więc mógłby
kaś całość napisać?
Nie! Wówczas Raissis
wyśmiał: Sprawa jest
o tyle pilna, że u mnie
w domu wybuchł po-
żar.

DOSWIADCZENIE

Właściciel znanego
instytutu kosmetycz-
nego w Hollywood

Gdy straż przybyła
na miejsce, okazało się
że dom spłonął już do
fundamentów. „Nie
chciałem robić zby-
tule szumu wokół te-
go pożaru” — oświadczył
Raissis dowódcy stra-
ży pożarnej.

tym zupełnie roli czy
włosy są farbowane
czy też naturalne.

ERRARE HUMANUM EST

Pewien bank w New
Burryport postanowił
wymontować kilku-
piętrowy dom, będący
jego własnością. Koszt
ty okazały się bardzo
poważne i dopiero po
ukończeniu prac oka-
zało się, że odnowio-
no dom wcale nie był
własnością banku. Po-
sesja, o którą chodziło
znajdowała się dwa
numery dalej.



— Alwino, właściwie, to zmieniłaś się od tego czasu
bardzo.
Rys. Karl Schrader

Przedstawienie „Konstanty Zasłanow” — serdeczną manifestacją przyjaźni polsko-białoruskiej

W piątek wieczór goszczący w Łodzi zespół Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupały zainaugurował cykl swoich przedstawień sztuką Mowżona „Konstanty Zasłanow”.



B. Włodzimierski w roli Aksanicy w sztuce „Konstanty Zasłanow”.
Fot. — CAF.

Głośniejszymi oklaskami rozbrzmiewał też tego wieczoru gmach Teatru Nowego. I to nie tylko dlatego, że udrumiatyzowana historia dzielnego partyzanta, bohaterskiego syna Białorusi — Zasłanowa w interesującym wykonaniu artystów trafiła do serc łódzkiej publiczności.

Atmosfera tego wieczoru była też dlatego tak niezwykła i podniosła, że przedstawienie nie przekształciło się w gorącą manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dali temu wyraz główny reżyser Teatru Białoruskiego

— ludowy artysta BSRR — L. G. Rachlenko oraz nestor aktorstwa łódzkiego — Józef Piłarski, którzy w pięknych przemówieniach nawiązywali do starych tradycji, łączących oba pokrewne sobie językiem i kulturą narody.

Okrzyk „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!” wzniesiony przez Rachlenkę spontanicznie podchwycyły też został przez zebraną publiczność.

O samym przedstawieniu „Konstanty Zasłanow” w reżyserii ludowego artysty BSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej — K. N. Sannikowa, w opowieści scenograficznej zasłużonego działacza sztuki BSRR — J. M. Uszakowa, zamieścimy osobne sprawozdanie.

Przypominamy wszystkim posiadaczom biletów na występy Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupały, że w dniu 10 bm. grana będzie komedia A. Ostrowskiego „Intrnatna posada”, a 11 bm. „Śpie wają skowronki” K. Krapiwskiego. Przedstawienia rozpoczyna się punktualnie o g. 19, a nie jak mylnie podano w afiszu o godzinie 19.30.

Bilety można jeszcze nabywać w „Orbisie” (ul. Piotrkowska 65) i PPIE (ul. Żeromskiego 100), tel. 226-48, 266-87.

Nie pomoże nawet metoda Zandarowej gdy „każdy sobie rzepkę skrobie”

— Poczekajcie, poszukamy referentki współzawodnictwa — powiedziano nam w radzie zakładowej ZPW im. Waryńskiego. — Ona wam wszystko wyjaśni.

Rozmawiamy z referentką współzawodnictwa. — Szkolenie metodą Kowalowa odbywa się! Metodę Korabelnikowej załoga stosuje! Metodą Zandarowej pracuje około 200 osób! Czy to dużo? Raczej nie. Stanowi to tylko małą część załogi.

— U nas jest tak — mówi w pewnym momencie referentka współzawodnictwa — od wielkiego święta aktywnie organizujemy taką czy inną akcję, a potem, niech się martwi referent! Sama jedna już nie daje rady! Najlepiej jest w obu salach tkalni, na trzecim piętrze. Tam wszyscy pracują metodą Zandarowej.

Idziemy na trzecie piętro do tkalni.

— U nas wszystko w ruchu — mówi instruktor tkacki Władysław Pijanowski. — Zobaczcie! Już w oddziałach przygotowawczych, tak, jak trzeba metodą Zandarowej, maszyny przekazywane są ze zmiany na zmianę w ruchu.

— A dlaczego te dwa krosna stoją? — zapytujemy.

— Tkacz poszedł po watek — odpowiada pewnie Pijanowski.

— Przecież w skrzynce jest watek.

— Jacy wy jesteście dziwni! — denerwuje się Pijanowski. — Jest początek zmiany. Tkacz musi przynieść sobie zapas wátku na osiem godzin pracy. Przyjeżdżamy na razie to wyjaśnienie. Gdy jednak po pół godziny wróciliśmy do zatrzymanych krosien, tkacz ka puszczała je dopiero w ruch. Zapytana o przyczynę tak spóźnionego rozpoczęcia pracy wyjaśniła: „Do stołówek znów przywieźli o-biad zamiast o wpół do pierwszej, dopiero o pierwszej godzinie. Musiałam zjeść. Nie?”

Istotnie. Trudno wymagać od tkaczki, by dobrze pracowała o pustym żołądku. Można natomiast żądać od pracowników stołówek, by o-biady były o właściwej porze.

W innym miejscu znów stoją dwa krosna. Poprzedniczka, przekazująca pracę swojemu zamiennikowi, pozostawiła zerwane osnowy. Dlaczego? Osnowy były zerwane po brzegu. Błąd taki nie liczy się, więc po co wiązać. Niech to zrobi tkacz następny.

stępną zmianę. I następcą, przejmującą krosna, mozoł się przy wiązaniu osnowy, a drugie krosno w tym czasie stoi...

Nic dziwnego, że przy takim stosowaniu metody Zandarowej, tkalnia nie wykonuje planów już od dłuższego czasu.

Do wyjątków należą takie wypadki, że tkaczka przychodzi do pracy o 15—20 minut wcześniej. Przynosi sobie watek, gdy jeszcze jej poprzedniczka pracuje, zatrzymuje jedno z krosien, czyści je, oliwi, zwiąże zerwane osnowy na brzegu, puszcza w ruch i przejmuje drugie krosno, by zrobić przy nim porządek. Czas zatrzymania krosien, przy takim przejmowaniu pracy, trwa tylko tak długo, jak długo to jest konieczne.

Metoda Zandarowej, to nie tylko przekazywanie maszyn w ruchu. Jest to przede wszystkim umowa o współpracy pomiędzy pracownikami poszczególnych zmian — by jak najlepiej wykorzystać moc produkcyjną maszyn, nie dopuszczając do zbędnych postojów, dbać o maszynę i przekazywać je sobie w ruchu w jak najlepszym stanie, z odpowiednim zapasem surowca.

Tymczasem — nie mówiąc już o tkaczach — nawet majstrowie (też tkalni, gdzie rzekomo wszyscy pracują metodą Zandarowej) przekazują jeden drugiemu krosna niesprawnie działające. Ba! Nawet brygady remontowe przekazują krosna nadające się tylko do... ponownego remontu. Dość często majster, zamiast organizować pracę, pomagać tkaczom, utylizowany w smarze po łokcie, nieraz w ciągu całego tygodnia uruchamia krosno, dopiero co odebrane z remontu.

Czy może on w takich warunkach zająć się stosowaniem nowatorskich metod pracy? Czy może zwrócić dostateczną uwagę na złe pracujących tkaczy i doszkalać ich? Czy można mówić o stosowaniu metody Zandarowej, gdy krosna stoją z braku wátku lub osnow, z braku artykułów technicznych i z wielu innych powodów? Można, ale najwyżej w sprawozdaniach i wykazach, by móc się pochwalić: „U nas, proszę, jest, stosuje się — odfajkowano!”

W tkalni ZPW im. Waryńskiego ludzie nie wiedzą za co wprawier chwycić. W takich warunkach każdy pracuje dla siebie, na swoją rękę i radzi sobie sam, jak może. Ponieważ w większości wypadków ludzie nie mogą sobie dać rady w pojedynkę, stąd też m. in. niewykonanie planów. Gdy „każdy sobie rzepkę skrobie”, być może nawet sama Zandarowa niewiele by zdziwiała. A przy tym należy dodać, że znaczna ilość pracowników nie tylko nie wie, co to jest metoda Zandarowej, ale nawet nie wie, że pracuje właśnie tą metodą...

Są wyjątki. Radzi sobie dobrze i wykonuje plany wraz z zespołem młody majster Mieczysław Szczerba. On nie uważa — podobnie jak Pijanowski i wielu innych jeszcze — że krosna muszą stać, bo... watek zły, lub brak go, bo... osnowa zła, bo... źle wyremontowane itd. Niech tylko coś nie gra, to idzie, gdzie trzeba, wyklóci się, i jak go poniesie — to porostawia rodzinę po kątach.

Chodzi o to, by każdy pracownik, robotnik, majster i technik, czuł się w obowiązku „wyklócić się” wówczas, gdy czyjeś niedbalstwo lub niedopatrzenie hamuje mu normalny tok pracy — stwara bałagan.

Jest właśnie teraz w ZPW im. Waryńskiego do takiego „wyklócania się” najlepsza okazja. Zbliża się bowiem konferencja partyjno-ekonomiczna.

Trzeba tylko, by konferencja partyjno-ekonomiczna i przygotowania do niej nie były jeszcze jedną odfajkowaną akcją, tak jak np. podjęcie apelu CRZZ. Bo proszę. Apel wzywa do przedterminowego wykonania planów rocznych, a załoga tkalni ZPW im. Waryńskiego zobowiązała się wykonać tylko plan IV kwartału przed terminem i wyprodukować dodatkowo około 2 tys. metrów tkanin. A gdyby tak jeszcze wyprodukowano 3 tys. metrów, to zadania roczne byłyby wykonane! Niestety, przedwcześnie zrezygnowano z wykonania tych zadań. Najdziwniejsze jest, że nie mogliśmy się dowiedzieć, w jaki sposób tkalnia, nie wykonując planów dziennych, wykonała w IV kwartale dodatkowo te 2 tys. metrów tkanin! Sprawa zobowiązań na apel CRZZ jest również sprawą do omówienia na konferencji partyjno-ekonomicznej. M. in. nie mówię w nich nic o podniesieniu jakości wátku i osnow, mimo że narzekania tkaczy na jakość ich są powszechne.

W liście Komitetu Łódzkiego ZPPR do robotników i robotniczek tkalni ZPW im. Waryńskiego została m. in. wymieniona jako nie wykonująca planów. Omówienie i usunięcie wszystkich niedociągnięć spowoduje niewątpliwie, że w przyszłości tkalnia ZPW im. Waryńskiego będzie wymieniana jako dobry przykład.

W. KAKOWSKI

Samochody dla służby zdrowia

By lekarz szybciej dotarł do chorego

Kolumna transportu sanitarnego w Łodzi borykała się dotychczas z dużymi trudnościami. Posiadała ona do dyspozycji lecnicztwa otwartego 11 wozów osobowych dla dojeżdżenia lekarzy i pielęgniarek załatwiających wizyty domowe. Ponieważ są to wozy stare, w dodatku znajdują się „na chodzie” prawie bez przerwy, często psują się i są nieczynne. W ostatnich tygodniach zdarzyły się nawet takie przypadki, że w użytku był jeden tylko samochód, resztę zaś skierowano do remontu. Można sobie wyobrazić, jak w takim dniu „wyglądały” wizyty domowe.

Nic więc dziwnego, że uchwała Rady Państwa z dnia 8 września br. o obowiązku dostarczania samochodów osobowych na potrzeby lecnicztwa otwartego przez poszczególne instytucje i przedsięwzięcia, powitana została przez pracowników służby zdrowia z zadowoleniem.

Przygotowania do realizacji tej uchwały rozpoczęły się w pierwszej połowie września. Wydział Komunikacji dostarczył kolumnie transportu sanitarnego spis, obejmujący 245 instytucji i przedsiębiorstw łódzkich, oraz 280 samochodów.

Już w połowie miesiąca kolumna transportu sanitarnego wysłała zawiadomienia do tych przedsiębiorstw, które miały dostarczyć samochody na dzień 1 października br. Na 10 zaplanowanych wozów, w pierwszym dniu realizacji uchwały, otrzymano 6. Dostarczyły je zgodnie z planem Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego, ZPDZ im. Konopnickiej, Centralny Zarząd Remontu Maszyn Włókienniczych i Odzieżowych, Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia I, ZPB im. Dzierżyńskiego i Centr. Zarząd Przem. Filcowego.

Nie dostarczyły samochodów ZPDZ im. Emilii Plater, ZPW im. Waryńskiego, ZPP im. Sienkiewicza i ZPB im. Armii Ludowej. Te cztery zakłady zawiadomiły, że wozów nie są w stanie dostarczyć, gdyż w pierwszym wypadku samochód wycofany

został z biegu, w drugim kontrola Wydziału Komunikacji zatrzymała dowód rejestracyjny do czasu uzupełnienia braków w stanie technicznym, trzeci wóz jest uszkodzony, a czwarty w dniu 29 sierpnia przekazano do naprawy głównej.

Od razu nasuwa się uwaga, że w zasadzie sprawy te winny być Wydziałowi Komunikacji znane i należało je uwzględnić w sporządzonym spisie. Wina leżeć może po stronie zakładów, które — jak informuje Wydział Komunikacji — nie zawsze zawiadamiają o tych sprawach we właściwym czasie.

W ciągu następnych dni dostarczanie samochodów wyglądało podobnie. Faktem jest, że większość instytucji podeszła do sprawy ze zrozumieniem. Nie było też wypadku, aby instytucja nie mogąc dostarczyć wozu, nie zawiadomiła o tym kolumny transportu. Były też zawiadomienia np. od Zakładów Sprzętu Sportowego, ul. Mickiewicza 16/18 i z Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, że wozów osobowych nie posiadają. Tu znów wychodzi na jaw niedokładność spisu Wydziału Komunikacji.

Niektóre tłumaczenia robią — zdaniem kierownika kolumny transportu — wrażenie wykrętnych. Takim wydaje się np. wyjaśnienie Łódzkiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego. Kolumna transportu sanitarnego, po sprawdzeniu

tłumaczeń, w nie usprawiedliwionych wypadkach kierować będzie wnioski do kolegów karno-administracyjnych DRN o ukaranie. Uchwała rządu wydana została po to, aby pomóc Wydziałowi Zdrowia w ciężkiej sytuacji i aby umożliwić dojazd lekarzy oraz pielęgniarek do chorego, leżącego w domu i potrzebującego szybkiej pomocy. Uchwała ta musi być realizowana! Daje ona jednocześnie możliwość kolumnie transportowej wyremontowania swoich wozów.

Wszyscy odpowiedzialni za dostarczanie wozów dyrektorzy i kierownicy muszą zdać sobie sprawę z tego, jak ważne dla służby zdrowia i społeczeństwa jest pełne realizowanie słusznej uchwały rządu.

(k)

Pieniądze za zebrane butelki przekazali na SFOS

W naszej redakcji zjawiała się delegacja uczniów z kl. III szkół 123 Marek Lao i Basia Kucharska.

Dzieci przysły pochwalić się, że we wrześniu zbierały butelki, za które otrzymały 90 zł. Pieniądze te przekazały na budowę szkoły. Z Miejskiego Komitetu Budowy Warszawy otrzymały w nagrodę za swój czyn dyplom i nagrodę książkową, a od nas słowa uznania za społeczny czyn. (k)

„Szyprowa” innowacja w kinach łódzkich

Wentylacja w łódzkich przybytkach X Muzy nie jest najlepsza. Brak ten szczególnie dotkliwie odczuwamy latem. Jak więc go zlikwidować, jak uprzyjemnić łódzianom pobyt w kinie?

Myślano, aż znalazło się wyjście. Sprawę powierzono spółdzielni inwalidów im. Hanki Sawickiej. Tak, jak w kinach stołecznych, spe-

cialne brygady tej spółdzielni będą rozpylały co pewien czas szyprowy olejek. W ten sposób napływające świeże powietrze będzie miało stale przyjemny zapach.

„Szyprowa” innowacja wpro-wadzi się w pierwszej połowie października. Łódzianie na pewno powitają ją z zadowoleniem.

(se)

ZEBRANIA łódzkich spółdzielni spożywców

Zgodnie z założeniami statutu wmi łódzkie spółdzielnie spożywców przystępują do organizowania jesiennych zebrań obwodowych w celu zapoznania szerokiej rzeszy członkowskiej z wynikami działalności spółdzielni zarówno pod względem gospodarczym, jak i społeczno-propagandowym.

W okresie od 16 do 25 października br. zebrań takie organizuje PSS Łódź-Zachód. Organizatorzy zebrań przewidują, iż szeroka dyskusja i krytyka ze strony członków i konsumentów dostarczy wiele cennego materiału pozwalającego na wprowadzenie nowych usprawnień w systemie gospodarowania i działalności społeczno-samorządowej spółdzielni. Po dyskusji wyświetlane będą filmy. (as)

Z kroniki sądowej

POBIŁ PRZECHODNIA I OKRAŁ GO

Wiesław Mikhalek oskarżony że stał o to, że dnia 3 maja br. pobił współzł. z innymi osobnikami Władysława Świątkowskiego. Chłani zabrali napadniętemu portfel z dokumentami, pieniędzmi w kwocie 460 zł oraz zegarek na rękę.

Sąd skazał Wiesława Mikhaleka na jeden rok więzienia z pobawie niem go praw publicznych, oby-wa-telekich i honorowych na okres 2 lat.

ROK WIEZIENIA ZA KRADZIEŻ MIENIA SPOŁECZNEGO

23-letnia Halina Piecińska pracowała jako ekspedientka w dziale galanterii skóranej w sklepie MHD nr 844 w Łodzi. W czasie pracy dokonała kradzieży 18 portfelów skórzanych o łącznej wartości 1.294 zł. Portfele te ukradła z wozu konwojantki Matczak, należącego do Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego.

Sąd skazał Piecińską na jeden rok więzienia. Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze szkodliwość społeczną czynu i nagminność kradzieży tego typu.

(Lu-Ga)

odpowiedzi
REDAKCJI

KOM. DOM. — OB. TYMOWSKI, MARYNARSKA BL. 12: Mieszkańcy bloku 12 korzystają z urządzeń gazowych. Wyjątek stanowią jedynie te osoby, które nie zawarły umów z gazownią. (1296)

Najlepszych-do komitetów blokowych

Komitety blokowe w naszym mieście w ciągu swej ostatniej dwuletniej kadencji mogły osiągnąć wiele sukcesów. Wiele z nich, zwłaszcza komitety na peryferiach, uporały się z wieloma problemami, wybudowały boiska, place do gier i zabaw, w miejscach gdzie do niedawna było zyskiwało odpadki, urządzono zieleńce, posadzono drzewa i krzewy. Powstały przy większych blokach świetlice i czytelnice, czynne są małe biblioteczki. Słowem wiele uczyniono dzięki społecznemu wysiłkowi tysięcy mieszkańców w zakresie polepszenia warunków komunalno-mieszkalniowych, zdrowia, kultury i pomocy społecznej.

Były jednak i takie komitety blokowe, które istniały jedynie na papierze lub od czasu do czasu zbierały się na posiedzenia, by tam zadokumentować swą pseudo-działalność.

Obecnie wygasa okres 2-letniej kadencji komitetów blokowych i trzeba będzie wybrać nowe.

Jakie główne zadania stoją przed komitetami blokowymi?

Komitet, utrzymując ścisłą łączność z mieszkańcami i reprezentując ich interesy, współdziała z administracją poprzez komitety do mowy w utrzymywaniu budynków i mieszkań w należytym stanie, współdziała przy opracowywaniu planów remontów, organizuje opiekę sąsiedzką, troszczy się o zieleń, popularizuje wśród mieszkańców akcje zbierania odpadków oraz zgłasza wnioski do DRN o odpowiednie zaopatrzenie.



Na zakończenie Miesiąca Poświęcenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) w poniedziałek 10 października wieczór poświęcony Białorusi (przesłanie i teraźniejszość). Referat wygłosi mgr Władysław Bortowski. Recytacje: Liliana Zukowska. Po recytacji film pt. „Śpiewająca skronka”. Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

terenu w urzędzie komunalno-gospodarczym i kulturalno-oświatowym.

Dlatego piszemy o tym, by zwrócić uwagę mieszkańców naszego miasta, kogo powinni wybierać do komitetów blokowych w zbliżających się wyborach, które będą powiązane z wprowadzeniem w życie nowego podziału Łodzi na bloki.

Władze terenowe i partia przywiązują wielką wagę do kampanii wyborczej do komitetów blokowych, tym bardziej, że w jej toku będą skrajnie notowane wszelkie dezerteryści mieszkańców pod adresem rad narodowych, a słuszne wnioski zmierzające do poprawy warunków bytowania ludności będą możliwie szybko realizowane przez odpowiednie komórki organizacyjne prezydentów DRN.

Na zebraniach wyborczych mieszkańców Łodzi znów będą mogli skorzystać z okazji, by pod adresem władzy terenowej kierować swoje uwagi, wytykać błędy instytucji komunalnych, czym przyczynią się do polepszenia ich pracy.

Wybory do komitetów blokowych będą przeprowadzone w okresie od 6 listopada do 18 grudnia. Prawo do brania udziału w wyborach mają wszyscy mieszkańcy bloku, którzy ukończyli 18 lat. List wyborczych nie będzie się sporządzać, a wybieranie 7 osób do komitetu blokowego będzie odbywało się jawnie przez podniesienie rąk, kolejno na zgłaszanych kandydatów.

Wybory odbędą się w każdym bloku w drugim terminie zebrania, bez względu na ilość obecnych, a w pierwszym terminie, gdy zjawi się na sali przynajmniej jedna piąta mieszkańców uprawnionych do głosowania. Powołane zostały już do życia dzielnicowe zespoły wyborcze, a do dnia 17 października powołają zespoły wyborcze dla poszczególnych bloków. Zadaniem tych zespołów będzie właściwe przygotowanie i przeprowadzenie wyborów w danym bloku. W akcji wyborczej do komitetów blokowych weźmie czynny udział aktyw komitetów Frontu Narodowego.

Przewiduje się, że w kam-

panii wyborczej oraz w samych wyborach wezmą czynny udział radni miejscy dla lepszego zorientowania się w potrzebach i postulatach ludności.

W zbliżających się wyborach winniśmy do komitetów blokowych desygnować

ludzi, którzy gwarantują swą dotychczasową działalnością, że spełnią pokładane w nich nadzieje i wywiążą się należycie z ciążących na nich obowiązków, przyczyniając się do poprawy bytu mieszkańców naszego miasta.

ZB. SKB.

Pomagamy sadzić drzewa i krzewy

W poniedziałek, 10 października, Zarząd Zieleni Miejskiej przystępuje do akcji jesiennej sadzenia drzew i krzewów na ulicach i placach Łodzi.

Akcją tą objęte będzie ca-

łe miasto, a szczególnie dzielnice najmniej zadrzewione. Zarząd Zieleni Miejskiej zaplanował wysadzić kilka tysięcy drzew i kilkadziesiąt tysięcy krzewów ozdobnych. Dlatego też pożądana jest przy tym pomoc całego społeczeństwa. W związku z tym zwrócono się z apelem do mieszkańców Łodzi, aby zgłaszali swój udział w pracach związanych z wysadzeniem drzew do dzielnicowych rad narodowych.

Rozpoczęta w 1954 r. akcja zazieleniania Łodzi dała już piękne efekty. Na naszych ulicach i skwerach zieleni się kilkanaście tysięcy drzew i kilkadziesiąt tysięcy krzewów, co uczyniło z Łodzi najbogatsze pod względem w Polsce pod tym względem. (K)

Co? gdzie? Kiedy?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wiekowskiego 15) g. 19 „Konstancja Zastanawia” 10.X. g. 19 „Intrata posada” — występ Teatru Białoruskiego

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Takie czasy” 10.X. g. 19 „Ballady i romanse”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Mazepa” g. 19.50 „Współwinni” 10.X. g. 19.50 „Współwinni”

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 44) g. 19 „Moralność pani Dulskiej” 10.X. wieczny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej husar” 10.X. wieczny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy” 10.X. wieczny

PIŃOKIO (Kopernika 6) g. 12 i 17 „Urwis”

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Jas i Małgosia” 10.X. g. 17

BALTYK (Narutowicza 20) „Romeo i Julia” g. 12.14.16.18.20 — dozw. od lat 12. por. g. 10. 10.X. „Sól ziem” g. 16.18.20 dozw. od lat 12

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajemnicza wyspa” g. 14.16.18.20 dozw. od lat 12 — por. g. 10 i 12. 10.X. „Rezerwowy gracz” g. 16.18.20 dozw. od lat 7

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Moje uniwersyte” g. 15.30.18.20.30 dozw. od lat 12. por. g. 11. 10.X. „Szerszeń”

REFORD (Kaliszewska 2) „Grzesznicy bez winy” g. 15.17.19 — dozw. od lat 16. por. g. 10 i 12 „Syn pulku” dozw. od lat 12. 10.X. „Jutro będzie za późno” g. 17.19 dozw. od lat 16

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Rezerwowy gracz” g. 15.17.19 dozw. od lat 7. poranek g. 11. „Złoty klucz” dozw. od lat 7. 10.X. wieczny

POROŃ (Kazimierza 4) „Pieśń tajgi” g. 15.17.19 dozw. od lat 12. poranek g. 11 i 13 „Królewna żabka” dozw. od lat 7. 10.X. „Upiór na sprzedaż” g. 17.19 dozw. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) Wielki obywatel II seria g. 16 — dozw. od lat 12. „Pogromca atamana” g. 18.20 dozw. od lat 12. por. g. 11 „Pogromca atamana” 10.X. „Na bezludnej wyspie” g. 18.20 dozw. od lat 12. SWIT (Bałucki Rynek) „Sekretarz reżimu” g. 16.18.20 dozw. od lat 12. por. g. 11. 10.X.

PRZEDWIOSNIE

(Zar. romskiego 76) „Cyrancki tabor” g. 16.18.20 dozw. od lat 12 — por. g. 11. 10.X. „Wół za kratkami” g. 18.20 dozw. od lat 12

MAJA (Kilińskiego 173) „Góra dziewięta” g. 15.17.19 dozw. od lat 12. por. g. 11. 10.X. „Tajemniczy wrak” g. 17.19 dozw. od lat 12

ROMA (Kaliszewska 84) „Czarodziej Glin” g. 15.30.18.20.30 dozw. od lat 12. por. g. 11 „Nowe pokolenie” dozw. od lat 10. 10.X. „Dziś wieczór gramy” g. 18.20 dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — Program składany: „Na leśniku” „Panisius” „Nieprawie dziecko” „Broszka” g. 16.18.20 — dozw. od lat 16. por. g. 10 i 12 „Sadko” dozw. od lat 7. 10.X. „Rio Escandido” g. 14.30.16.30.18.30.20.30 dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnickiego 16) „Moje uniwersyte” g. 15.30.17.45.20.10.X. „Liliom” g. 15.30.17.45.20

WISLA (Tuwima nr 1) „Na bezludnej wyspie” g. 12.20.16.18.20 — dozw. od lat 12. 10.X. „Skąd my się znamy” g. 16.18.20 dozw. od lat 12

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Iwan Groźny” g. 16.18.20 dozw. od lat 12. por. g. 10.15.12.15.10.X. „Wróg bliźni” g. 16.18.20 dozw. od lat 18

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skanderbeg” g. 15.17.19 dozw. od lat 14. por. g. 11.13 „Biały kiel” dozw. od lat 7. 10.X. „Skanderbeg” g. 17.19

STUDIO (Bystrożycka 7-9) „Wesołe gwiazdy” g. 17.19 dozw. od lat 7. por. g. 11 „Teatr zwierząt” dozw. od lat 7. 10.X. wieczny

MUZA (Pabianicka 179) „Świadectwo dojrzałości” g. 16.18.20 — dozw. od lat 12. por. g. 11. 10.X. „Jafarna morska” g. 18.20 — dozw. od lat 14

LAFIENOS (Dłuszyńskiego 43) „Bitwa stalingradzka”

II seria g. 15.17.19 dozw. od lat 12. por. g. 11. 10.X. wieczny

FOTOPLAGIATON (Piotrkowska 67) „Krań renesansowy” g. 14-20

CYRK nr 1 (Pl. Niebo- dleżności) g. 15.30 i 19.30 „Cyrek komików” 10.X. g. 18 (przedstawienie zamknięte).

Dziury anek

9.X. (niedziela) Pabianicka 56. Piotrkowska 127. Tuwima 59. Zielona 28. Wschodnia 54. Limanowskiego 37.

10.X. (poniedziałek) Tuwima 19. Wólczańska 37. Piotrkowska 225. Zielarska 146. Nowotki 12. Wojska Polskiego 56. Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI 9.X. (niedziela)

Poleżniczo - ginekologiczno. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr. Piłsudskiego, ul. Wólczańska 195.

Internia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szpital im. dr. Biegańskiego, ul. Krasińskiego 1-3.

10.X. (poniedziałek) Poleżniczo - ginekologiczno. Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Wtorek, 11 bm. o godz. 18 w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta 18 asyst. AM dr med. Jadwiga Wygodzka-Lipska wygłosi odczyt pt. „Leczenie nowotworów energią promienistą”. Wstęp bezpłatny.

Odczyty

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta 18 prof. AM dr med. Władysław Michale wygłosi odczyt pt. „Z najnowszych osiągnięć chirurgii radzieckiej”. Wstęp bezpłatny.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Wiekowskiego nr 36 prof. UL dr Zofia Libińska wygłosi odczyt pt. „Tło historyczne „Potopu” H. Sienkiewicza. Wstęp bezpłatny.

Dziś, 9 bm. o godz. 12 w WDK odbędzie się odczyt pt. „Akumulacja kapitału i zubożenie proletariatu”, który wygłosi ob. Grelowski. Wstęp bezpłatny.

Dnia 10 bm. o godz. 19 w sali MDK, ul. Moniuszki 4a prof. dr Janusz Bardach — kierownik Kliniki Chirurgii Szczękowej, wygłosi odczyt pt. „Chirurgia kości i tkanek twarzą”. Wstęp 1 zł.

We wtorek, 11 bm. o godz. 18 w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta 18 asyst. AM dr med. Jadwiga Wygodzka-Lipska wygłosi odczyt pt. „Leczenie nowotworów energią promienistą”. Wstęp bezpłatny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mistrzów na tkalnie kortowe, tkaczy na krosna kortowe i angielskie oraz uczniów na tkalnie zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludów” w Łodzi ul. Żeligowskiego nr 3-5. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 2216-K

Wysoko kwalifikowanych 20 monterów samochodowych i elektryka akumulatorowego na dogodnych warunkach pracy przyjmie od zaraz P.K.S. Ekspozytura Towarowa w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — ul. Worcella 17-19. 2238-K

Kierownika sekcji przetwórstwa i usług o wysokich kwalifikacjach zawodowych i organizacyjnych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Konsumy” w Łodzi ul. Zamenhofa nr 25. 2237-K

Głównego księgowego poszukuje od zaraz Polskie Radio. Wymagane wysokie kwalifikacje. Zgłoszenia Narutowicza 130. 2241-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem w Zięturu sprzedam niedrogo. Kałużny, Ziętury, Andrzej Struga 11

3-IZBOWY domek drewniany z placem blisko tramwaju sprzedam. — Łódź, ul. Motorowa 11 (Zarzew) 6085 G

PÓŁ domu (pokój, kuchnia), budynek gospodarczy, 5.600 m. placu na linii elektrycznej (15 minut od stacji, 12 od Warszawy) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6085”

1/3 CZTEROPIĘTROWY GO domu sprzedam lub zamienię na plac. Władysław, Łódź, Wrzesniańska 81 (6029 G)

KUPNO

TRAKTOR możliwie w dobrym stanie kupić. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6014” 6014 G

UMYWALKE lekarska, pelerka dentystyczna elektr., wał korbowy — DKW 700 sprzedam. Tel. 212-39 od godz. 17

MASZYNE do szycia męska f-mv „Singer” kl. 31 sprzedam. Al. Kościuszki 93-27

SADZONKI rabarbaru malinowego w każdej ilości sprzedam. Władysław Łódź, Narutowicza 11-5, tel. 154-24 Sławna.

FORTEPIAN „Blüthner” krótki, stan idealny dla zaawansowanych sprzedam. Zdrowie, Srokowski 7 m. 8 od godz. 18

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skórn. wenerologiczne 14-15 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórn. wenerologiczne, kobiece 15-18 Próchnika 8 (6030 G)

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórn. odciegi (zaburzenia) — 8-9 16-19. Piotrkowska 14

Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, niepielonośność czwarta — szósta. Piotrkowska 33 (5205 G)

RENTGEN prześwietlania klatki piersiowej, żołądka dr Baran Piotrkowska 103 m. 12 codziennie (6165 G)

Dr OSIN rentgenolog specjalista prześwietlania: klatki piersiowej, żołądka, zdjęcia. Gdańska 62 (6182 G)

FELCZER Marcelak specjalista watoeba, kamica żółciowa, hemoroidy zastrzyki. 17-19. Narutowicza 31-14

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i żółci. Czynna godz. 8-20. Proszymy: druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZIMIANEJ 86, czynna godzina 10-18

Wszelkie usługi

MURARSKICH
TYNKARSKICH
MALARSKICH
ZDUNSKICH
SZKLARSKICH

instalacji:
elektrycznych
wodociągów - kanalizacyjnych i gazowych oraz napraw kuchenek, piecyków i innych aparatów gazowych

wykonuje szybko i solidnie

POMOCNICZA
SPÓŁDZIELNIA RZEMIESLNICZA
BRANŻY BUDOWLANEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 120, tel. 205-58
Zgłoszenia przyjmuje się pod powyższym adresem w godz. od 7.30 do 15.30.

NAUKA

KURSY Biurowości. Maszynopisanie Stenografów i Maszynistek. Zapisy przyjmują sekretariaty szkół: Wielu Techn. Administracyjno-Gospodarcze, Pl. Kazimierza 3. Radomsko — Technikum Handlowe, Reymonta 26

SPÓŁDZIELNIA PRACY

dla
URZĄDZEN POGORNOCHRONNYCH
„U Z I O M”

w Jeleniej Górze, ul. Solna nr 1, tel. 37-68
przeprowadza:

badania i ekspertyzy, budowę i remonty instalacji na kominach, obiektach przemysłowych, budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej. Dla zabezpieczenia stert i stogów w polu poleca instalacje ruchome pomysłu swojej brygady inż.-rob. Usługi są realizowane w kolejności otrzymanych zleceń. Spółdzielnia pracuje pod kierownictwem wykwalifikowanego personelu inżynierów-techników. 2225-K

KOMISY

PIOTRKOWSKA nr 153 palto damskie czarne 100%, kołnierzyk biały srebrny 1.500, futro damskie 1/4 krety 4.000, pelisa damska na baranach — 3.300, garniturki jedwabne po 80, kołnierzyk opasany 1.700

ZGIERSKA nr 34, TEL. 234-19: aparat radiowy „Minsk” T-7-55 4.500, garnitur męski tenis 100%, granat, 2.500, kurtka na kożuch męska 600, motocykl do maszyn szwalniczych 500, piecyk naftowy 250

NARUTOWICZA nr 11 TEL. 157-75: powiększalnik czeski „Opemus” — 1.900, boiler gazowy do łazienki „Junkers” 1.900, futra damskie 2.000 — 14.000, futro męskie czarne, snóg białe 5.000, aparat fotograficzny „Kijew III” nowy 4.900

OBR. STALINGRADU nr 22, TEL. 137-89 — płaszczyk ponielowy męski podwójny 800, tielotka męska białowa 1.300, kożuszek bezrękawnik męski 400, buty z cholewami nr 9 2.300, futra na weneckie okno 600 (2243)

ZACHODNIA BLOK 41 TEL. 294-52 futra damskie 4.000-6.000, pelisa damskie 1.700-3.000, akordeony 2.000-10.000, wózki dziecięce spacerowe i stobokki 500-1.400, piecyk gazowy kapielowy „Junkers” 1.500

PRACA

WSPÓLNOTA poszukuje do celów założenia hodowli nutril. Posiadam plac zaopatrzoney w wodę na Zdrowiu ul. Chłopskiej 34 J. Galecki (dojazd 20 kołofa)

POMOC domowa docho- dząca potrzebna Jeleniej Górze 15-7 front (Nawroć)

POMOC domowa kwalifikowana potrzebna — Piotrkowska 226 m. 11

Dnia 7 października 1955 roku zmarł mgr inż.

BRONISŁAW CZARNOCKI

inspektor techniczny

W Zmarłym tracimy oddanego współtowarzysza pracy

DYREKCJA P.R.E. BUD. MIEJSK.
PODST. ORGAN. PART.
RADA ZAKŁADOWA
KOLEŻANKI I KOLEDZ.

GOSPODARSTWA starsza samodzielnia do pracującego małżeństwa na wyjazd do Warszawy potrzebna. Łódź, Mickiewicza 10-15

OSOBA kulturalna do gospodarstwa z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Referencje konieczne. Zgłoszenia telefoniczne 186-00 od 10 do 18

S. + P.

PAWEŁ SOBOLEWSKI

emeryt Zarządu Miejskiego opatrzoney św. sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 7 października 1955 r. przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy na Zarzewie dnia 9 bm. o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrzebi w nieutulonym żalu

ZONA, SYN, CORKI, SYNOWA, ZIEĆOWIE, WNUCZKI I RODZINA

W dniu 6 bm. zmarła w Warszawie S. + P.

STEFANIA WEIGT

z Köhlerów

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. w Łodzi na Starym Cmentarzu Ewangelickim. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi o godzinie 16 o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

DZIECI, WNUKI I RODZINA.

5 dni
w Paryżu

Najlepszy polski miotacz kula

— Wsiadając do samolotu, który miał nas zawieźć do Paryża, miałem straszne „pietra”. Pierwszy raz w życiu bowiem wybrałem ten środek komunikacji. Lecieliśmy jednak wygodnie i tylko szumiło mi strasznie w uszach, no, ale na szczęście szybko skończyła się podróż i w pełni sił wyładowałem w Paryżu — tak rozpoczęła z nami rozmowę Tadeusz Prywer, który dopiero przed wczoraj powrócił do Łodzi i odwiedził naszą redakcję.



— Rzucam już 20 lat, ale dopiero w tym sezonie osiągnąłem najlepsze wyniki. Paryskie zwycięstwo ucieszyło mnie — oczywiście — szczególnie. Miałem przecież poważnych rywali w osobach Francuza Thomasa i Fina Koivisty. Na treningach przed za wodami kula wychodziła mi jak z procy. Wszystkie rzuty miałem ponad 15,70. Treningowi memu przyglądał się m. in. Thomas, który po tem stał się nieodłącznym towarzyszem naszej ekipy.

Porażka koszykarek Włóknarza

W meczu koszykówki żeńskiej o mistrzostwo ligi rozegranym wczoraj w Łodzi, miejscowy Włóknarz przegrał po dogrywce z drużyną warszawskiej Gwardii 48:50 (27:24). W normalnym czasie meczu brzmiał 46:46.

Najlepszą zawodniczką Gwardii była Widulska, która zdobyła 21 pkt., a we Włóknarzu Kwapisz (16 pkt.).

W Dniu Studenta

W ramach Dnia Studenta odbędzie się szereg imprez sportowych. O godz. 10 w sali przy ul. Bystrzyckiej rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo klasy A. O godz. 15 na boisku Sparty na Zdrowiu odbędzie się spotkanie w piłce siatkowej, pokaz szermierczy i pokaz w podnoszeniu ciężarów oraz zawody lekkoatletyczne. O godz. 15.30 na boisku Sparty mecz piłki koszykowej Sparty (Warszawa) — AZS (Łódź).



Gdy Drozd wyszedł, Gonczarow wygodnie oparł się o poręcz fotela, przeciągnął się z znużoną miną, ale natychmiast energicznie wstał, przetarł czoło, wzburzył sobie włosy. Uważając widocznie, że dostatecznie się otrząsnął ze znużenia, podszedł do lustra wiszącego między oknami, przeczesał włosy, wyjął papierosa i poczęstował mnie równie.

— Dużo palicie, towarzyszu majorze. To jest szkodliwe — powiedziałem.

— Szkodliwe — zgodził się Gonczarow, zaciągając się mocno.

Rozumiałem, że Gonczarow nie ma w tej chwili dla mnie czasu, jednak pomimo wszystko nie mogłem powstrzymać się od pytania:

— Towarzyszu majorze, powiedzcie, co to jest: morderstwo czy samobójstwo?

SPORT SPORT SPORT

Łodzianin Tadeusz Prywer opowiada o swym sukcesie na stadionie Colombes

— Dobrze, a co było z przed ostatnim rzutem?

— Jakoś kula nie wyszła mi dobrze z ręki. Widząc, że wynik jest paskudny wyszedłem z koła i w ten sposób zaliczono mi ten rzut jako „spalony”.

— A więc rzucił pan w Paryżu o 5 cm mniej od swego własnego rekordu, który jest jednocześnie rekordem Polski.

— Miałem jak to się mówi swój wielki dzień, tak samo zresztą jak drugi łodzianin w naszej ekipie, Piątkowski. To duży talent. Liczę, że jeszcze w tym sezonie powinien on przekroczyć granicę 50 m.

— A jakie było zainteresowanie zawodami?

— Na ogół Paryż nie bardzo interesuje się lekkoatletyką; woli raczej piłkę nożną i boks zawodowców. W każdym razie na trybunach starego stadionu w Colombes zebrało się przeszło 10 tysięcy widzów, w tym chyba połowa z Polonią Francuską. Nasi rodacy przyjęli chętnie z odległych miejscowości, by móc powitać i na cieszyć się nami. Ciekawe, że wszyscy dobrze nas znali i orientowali się w wynikach. Od roku, gdy lekkoatletyka polska notuje coraz większe sukcesy, w prasie francuskiej zaczęły się pojawiać artykuły o formie naszej drużyny.

— Czy w czasie zawodów od była się ceremonia wręczenia medali, czy też coś w tym rodzaju?

— Dobrze, że pan o to za pytał. Otóż przed konkurencjami nie było prezentacji

zawodników, a podium dla zwycięzców ustawiono w dość niezwykły sposób. Najwyższe miejsce udekorowano flagą francuską, drugie — polską, a najniższe — fińską. Wyglądało to, jakby z góry przesądzona była kwestia wyniku. No — a gdy wygrałem i stanąłem na podwyższeniu oznaczonym naszą flagą narodową, Francuzi poprosili, bym wszedł na schodek najwyższy. Jak to? — spytałem z uśmiechem — przecież ten „najwyższy” przeznaczono dla Francuzów. W końcu okazało się, że zaszło po prostu nieporozumienie, wynikię z nieznanymi lekkoatletykami wśród dekoratorów.

— Co jeszcze można powiedzieć o tzw. uroczystych ramach?

— Chyba to, że nie zawsze były one uroczyste. Charakterystyczne np., że sędziowie nie byli w jednolitych uniformach — jak to się dzieje u nas. Ale to już tylko taka ciekawostka.

— Co pisały o panu gazety?

— Gdy wyjeżdżaliśmy ze stadionu, na ulicach Paryża już można było kupić gazety z obszernymi sprawozdaniami z zawodów i zdjęciami.

— Czy mieliście czas na zwiedzanie Paryża?

— Oczywiście i wykorzystaliśmy czas znakomicie. Oglądaliśmy Wersal i grób Napoleona, Luwr i wieżę Eiffla. Byłem pierwszy raz w życiu w Paryżu, toteż zupełnie oszołomił mnie kolosalny ruch samochodów.

— Jak jest z pańską wagą?



(Eulenspiegel, Berlin)

Nie tędy droga Nie przemysłana decyzja sekcji boksu WKKF

Dobrze pracująca sekcja boksu WKKF nagle podała się do dymisji. A co to za ważne powody skłoniły ją do tego kroku? Czy nie czuła się na siłach? A może ktoś utrudniał jej twórczą pracę?

Nic podobnego! Na pozór sprawa była, lecz o znaczeniu zasadniczym spowodowała rozdzielenie kierownictwa WKKF z sekcją. Chodziło mianowicie o to, iż kierownictwo nie zatwierdziło uchwały podjętej przez sekcję z tej prostej przyczyny, że zatwierdzić jej nie mogło, gdyż popadłoby w kolizję z obowiązującymi przepisami.

Awans trzech drużyn B-klasowych skompletował klasę A do cyfry 8 zespołów. lecz na wniosek Rady Okręgowej „Unii” dokończono jako dzielnicę (Tomaszów), która w mistrzostwach klasy B za ją... płacie mieści. Decyzję tę sła rano się usprawiedliwić rzekomo wysokim poziomem tego zespołu, który w niższej klasie nie miał by odpowiednich przeciwników. W ten sposób starano się pod



Numery startowe kolarzy - uczestników Wyścigu Przyjaźni

W dzisiejszym II Wyścigu Przyjaźni startować będą zawodnicy oznaczeni następującymi numerami: 1. Wilczewski, 2. Hałasik, 5. Wieczkowski, 6. Wiśniewski, 7. Wojcik, 8. Waliszewski, 9. Trochanowski, 10. Ulik, 11. Płodziszewski, 12. Bugalski, 13. Klisz, 14. Pilanowski, 15. Jarzyński, 16. Jurek, 17. Jankowski M., 18. Blaszczyk, 19. Klabiński, 20. Grabowski, 21. Łasak, 22. Jarzabek, 23. Żelazny, 24. Kamiński, 25. Katuski, 26. Warowicki, 27. Niesłukowski, 28. Bieniek, 29. Rożki, 30. Cieżkowski, 31. Gałazka, 32. Wrzesiński, 34. Świercz, 35. Szostek, 36. Borucz, 37. Michalak, 38. Kurzyński, 39. Cha

brasz, 40. Pietraszewski, 41. Preczyński, 42. Wróblewski, 43. Lisiewicz, 44. Sierakowski, 45. Szalek, 46. Guryba, 47. Komuniewski, 48. Jankowski J., 49. Jóźefowicz, 50. Wiśniewski, 51. Ruch, 52. Izydorczyk, 53. Lutowski, 54. Piotrowski, Kaz.

Organizatorzy liczą, że przed samym startem zgłosi się jeszcze kilku zawodników. Z kadrowiczów zabraknie tylko Królaka, który razem z Podobasem weźmie udział w dzisiejszym wyścigu w Gdyni, zorganizowanym z okazji Święta Marynarza. Królaka zobaczymy we wtorek w czasie wyścigów torowych w Helenu.

Nagrody przechodnie broni Świercz z Włóknarza.

Wyścig rozpocznie się o godz. 11 i rozegrany zostanie na autostradzie warszawskiej. Cała trasa zostanie radiofonizowana, tak więc zgromadzona publiczność będzie dokładnie informowana o przebiegu walki.

Wyniki dzisiejszego wyścigu mieć będą wielkie znaczenie dla ustalenia kadry narodowej przed rozpoczęciem przygotowań do Wyścigu Pokoju.

Piłkarscy juniorzy wpływają na szersze wody

Czego dotychczas brakowało młodszemu zespołowi — to kontaktów zamiastowych. Zasklepieni w rozgrywkach mistrzowskich w lidze A-klasie, nie mieli okazji zmierzenia się z juniorami innych okręgów.

Łukę tę w części wypełnia nawiązane ostatnio kontakty z Bydgoszczą. Ustalono, iż corocznie juniorzy Łodzi rozgrywać będą takie spotkania na prawach rewanżu.

Pierwszy mecz Łódź — Bydgoszcz odbędzie się we wtorek, 11 bm., o godz. 15.30, na stadionie przy Al. Unii. Rada trenerska oprze reprezentację juniorów Łodzi na zawodnikach Kolejarza, Sparty, Włóknarza i KS im. Marchlewskiego.

Pragnąc młodzieży szkolnej udostępnić oglądanie tego meczu, zorganizowano przed sprzedaż biletów, które w cenie 1 zł może ona nabywać w lokalu ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

Od poniedziałku treningi na basenie MDK

Od poniedziałku w basenie MDK rozpoczyna się treningi pływaków poszczególnych zespołów sportowych. Treningi odbywać się będą od godz. 16.30.

Trenerzy poszczególnych zespołów zwracają się z apelem do wszystkich zawodników o liczny udział w treningach, by dobrze przygotować się do mających się odbyć niebawem imprez sportowych.

ważny i obojętne nienaruszalność przepisów regulujących sprawę awansu do wyższej klasy, pomijając już to, że poziom zespołu tomaszowskiej Unii, który miał go predysponować do klasy A, nie wydaje się aż tak wysoki, by zasługiwał na to wyróżnienie.

Słusznie więc postąpiło kierownictwo WKKF nie zatwierdzając uchwały sekcji boks, natomiast niesłusznie było stanowisko działaczy, w dodatku tak wyrobionych i doświadczonych, którzy w odpowiedzi na to zrezygnowali z mandatów.

I ten ostatni ich krok w całej tej sprawie jest najbardziej dziwny. Przecież istnieje inne drogi, na których można dochodzić swych racji, lecz zrezygnacji z mandatów i wycofania się z pracy, nikt od nich nie oczekiwał.

Pomijając niesłuszną uchwałę o awansie Unii (Tomaszów), WKKF nie mógł jej zatwierdzić, gdyż w takim wypadku wystąpiłby zarówno działaczom bokserom jak i sobie mało pochlebnie świadectwo. Zrobił to, co do niego należało: uchwały nie zatwierdził, a zrezygnacji nie przyjął, zwołał natomiast na środę, 12 bm. (godz. 17) odprawę całego aktywności pięściarskiego z terenu województwa, celem omówienia w szerszym plenum spraw boksu w ogóle.

Należy sadzić, że działacze pięściarscy wykorzystają okres działaczy ich od dnia zebrania, na bardziej gruntowne przemyślenie swojego kroku, zrozumieją na czym polega błąd i z niemielszym niż dotychczas zapalem kontynuować będą pracę na powierzonym im trudnym odcinku. (Rm.)

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 9 października 1955 r.

MARSZE JESIENNE — Helenu, ul. Północna 36 — godz. 9

startuje: Sparta i Kolejarz. Al. Unii — godz. 9 — Włóknarz; ul. Warszawska — godz. 9 — Start; ul. Strykowska — godz. 9 — Stal i Budowlani.

KOLARSTWO — autostrada warszawska — godz. 11 — ogólnopolskie wyścigi w obwodzie zamkniętym na dyst. 80 km.

GYMNASTYKA — ul. Zakątna 82 — godz. 10 — dalszy ciąg ogólnopolskich mistrzostw Włóknarza.

BOKS — ul. Bystrzycka 5-7 — godz. 1 — o mistrz. kl. A — AZS — KS im. Marchlewskiego.

KOSZYKÓWKA — ul. Zakątna 82 — godz. 18 — o mistrz. I ligi żeńskiej — Włóknarz (Łódź) — Sparta (Warszawa). Park Poniatowskiego — godz. 10.30 — o nagr. WR ZS Sparta: Sparta — Budowlani — AZS — Kolejarz.

TENIS STOŁOWY — spotkania o mistrz. I ligi: ul. Tylna 6 — godz. 10 — Włóknarz (Łódź) — Sparta (Kraków), ul. Północna 36 — godz. 17.30 — Sparta (Łódź) — Start (Łódź).

TENIS ZIEMNY — Al. Unii 2 — godz. 9 — dalszy ciąg towarzyskich zawodów Łódź — Wrocław.

LEKKOATLETYKA — Al. Unii 2 — godz. 9 — dalszy ciąg trójmeczu Start — LZS — Zryw.

ZAPASY — o mistrz. II ligi: ul. Północna 36 — godz. 17 — Start (Łódź) — Stal (Byd.).

PIŁKA NOŻNA — stadion przy Al. Unii 2 — godz. 15 — o mistrz. I ligi: Włóknarz (Łódź) — Polonia (Bytom).

— Gdzie on mieszka? Gdzie pracuje?

— Nie wiem. Nic mi Wala nie mówiła. Jak tylko o niego pytałam, zaraz się nachmurzy, machnie ręką i pójdzie do siebie.

— Jak się wiodło Marczewskiej pod względem materialnym?

Staruszka pokiwała głową.

— Przede wszystkim, zanim on się zjawił, żyła bardzo dobrze, a jak tylko on się pokazał, zaczęła się skarżyć na trudności...

— Ile waszym zdaniem ma Graczev lat?

— Około czterdziestki.

— Czy ma jakiś zawód?

— Wala mówiła, że jest dobrym szoferem.

— A jak on wygląda?

— Taki wysoki, silny. Szatyn. Nietadny. Mnie się nie podobał.

— A jak się ubiera?

— Zwyczajnie. Marynarka szara... koszula, krawat...

Kowalenko wstała i poprosiła o zezwolenie poszukania Graczeva w biurze meldunkowym.

— Kto jeszcze mieszkał w pani domu?

— Zapytał prokurator.

— Nikt. Tylko my dwie.

— Kiedy Graczev był tu po raz ostatni?

— Wczoraj.

— Kiedy wyszedł?

(c.d.n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.